

SPORTOWY

CENA 30 GR

Nr. 26 (319)

SOBOTA, DNIA 2 LIPCA 1927

ROK VII

Porażki czołowych drużyn Ligi SCHMIDT MISTRZEM KOLARSKIM POLSKI

POGOŃ — WISŁA 4:1 (1:1)

Pogoń: Sobociński; Maurer — Olearczyk; Hanke — Fichtel — Deutschmann; Szabakiewicz — dr. Garbień — Kuchar — Batsch — Stonecki
Wisła: Folga; Burek — Skrynkowicz; Wójcik — Kotlarczyk I — Bajorek; Adamek — Kotlarczyk II — Reyman I — Reyman III — Balcer.

Wśród olbrzymiego napięcia rozegrane zostały tutaj zawody ligowe pomiędzy Pogonią a Wisłą. Spotkanie dwu drużyn reprezentujących nietylko swe kluby, ale piłkarskie tradycje rywalizujących ze sobą małopolskich grodów, zgromadziło na boisku Pogoni rekordową ilość widzów, wśród których nie brakło przedstawicieli najwyższych władz wojskowych i cywilnych. Pogoń odniosła w obliczu 7000 widzów piękne zwycięstwo, przyjęte z tem większym entuzjazmem, że było ono mało spodziewane, a po przebiegu pierwszej połowy wprost sensacyjne.

O ile więc w Wisłę widać było precyzyjną współpracę, a w szczególności doskonałą grę pomocy, o tyle Pogoń trzymała się w tej połowie głównie dzięki wielkiej ambicji i zaciętości. Stan ten zamienił się dopiero w ostatnich 10 minutach na zupełną przewagę Wisły nad wyczerpaną fizycznie — jak się zdawało — Pogonią i był dla lwowian niekiedy zapowiedzią katastrofy, która miała nastąpić po przerwie.

Stało się jednak inaczej; po zmianie stron Pogoń z miejsca ruszyła do ataku, a uzyskawszy w 4 minucie prowadzenie nabrała tak ogromnego impetu i animuszu, że nie dopuściła już prawie zupełnie Wisły do głosu, niwecząc w zarodku wszelkie jej ofensywne poczynania i przeprowadzając bezustannie groźne ataki.

Sukces Pogoni był więc w wielkiej części zasługą niezmordowanego Kuchara, grającego przez cały czas bez zarzutu. Jako najbliższych mu klasa, przedewszystkiem wymienić musimy d-ra Garbień i Szabakiewicza. Grali oni niesłychanie ambitnie od pierwszej do ostatniej chwili, demonstrując częstokroć doskonałe podążnięcia. Filigranowa technika Szabakiewicza, żywiłowy ped i siła d-ra Garbieńa doskonale się uzupełniały. To też z tej strony nadchodziły najgroźniejsze ataki.

(1) Wiele gorzej przedstawiała się strona prawa: Batsch, Stonecki. Powodem słabej gry Batscha była zbytnia tuza, hamująca jego ruchy; również u Stoneckiego utrwalało się zupełnie nieopanowanie ciała. Po pauzie grali oni jednak też znacznie lepiej.



I. F. C. KATOWICE W WARSZAWIE
Czołowa drużyna Ligi mimo doskonałej gry i znacznej przewagi przegrała niezasłużenie z Polonią 1:3. W środku grupy stoi najlepszy na boisku, środkowy pomocnik gości — Tichauer (lisy). W owalu na lewo — Zimowski, doskonały prawoskrzydłowy Polonii, na prawo szczęśliwy bramkarz drużyny stołecznej — Gross. U dołu Alaszewski (Polonia) w walce z Pohlem i bramkarzem I. F. C. — Spalkiem

dość nikle resztki „swej dawnej świętości”, a Krygier... ten jest najgorzszym na boisku.

Wprawdzie pomoc miejscowych i obrona pracują w pocie czoła, lecz wysiłki te nie wystarczają dla uchronienia Polonii od porażki, gdyby nie wspomniane już szczęście Grossa i pech ataku I. F. C. w strzałach.

Wyrównanie zdołał jednak goście osiągnąć jeszcze przed przerwą, a w drugiej połowie gnioła nadal warszawian — bez skutku, Polonia dwa razy ma okazję do zdobycia bramki, lecz najpewniejsze sytuacje marnują Krygier i Grabowski.

Clagly napór na pole gospodarzy każe tymczasem przyspuścić, iż wreszcie piłka choć raz znajdzie drogę do ich bramki. Lecz nie — los chce inaczej; Krygierowi udało się szaleńczy bieg, po którym następuje również szalony strzał. Obronca I. F. C., trafiony w pierś, pada, a piłkę odbita odeń posyła Krygier tym razem w sam róg siatki.

Jako reakcja na to następuje kilka minut obłędna bramka Polonii przez całą drużynę I. F. C., dążąca nerwowo i chaotycznie do wyrównania. Miejscowi bronią się jednak zaciekle, a atak ich, mając przed sobą niemal pustą pole przeciwnika, czyni drugi udany wypadek i zdobywa trzecią bramkę przez Grabowskiego (głową).

Wynik 3:1 decyduje o zupełnym upadku ducha wśród gości. Końcówki minuty należą już do szczęśliwych zwycięzców, którzy są tak oszołomieni swym sukcesem, że próbują grać na zwłokę. Sedziował p. Korgoń z Krakowa, og zdając pedantycznie najbardziej szewronieniam. Nie uchronił o to od paru błędów, lecz naogół był on najlepszym sędzią z widzianych w tym roku w Warszawie.

Z drużyny katowickiej specjalnie wyróżniał się środkowy pomocnik Tichauer, niezmordowany w walce o piłkę na całym boisku. Zresztą wszyscy gracze I. F. C. są dobrze wyszkoleni technicznie, a dysponując biegiem i startem do piłki, tworzą jeden z lepszych zespołów w Polsce.

Cóż powiedzieć można o grze Polonii: od sromotnej porażki z Turystami gruntowne zmiany zajęł w niej oczywiście nie mogły, gdyż na to trzeba czasu. To jedno jest wszakże pewne, iż drużyna walczyła tym razem z ambicją oddawna nietowarową, a los, zmieniając jak zwykle, dokonał reszty.

Pomoc, przed pauzą wybitnie defensywna, po pauzie, wzmocniona przez Kuchara, wysuwała się naprzód. B. dobry w tej linii był Deutschmann, również i Hanke trzymał Balcera i wywiązał się dobrze ze swego zadania. Fichtel pod koniec pierwszej połowy opadł na siłach, w drugiej grał nadszpejdzanie dobrze. Obrona spełniła swe zadanie. Sobociński — bardzo dobry — kilkakrotnie odważnie interweniował.

U Wisły wszystkie linie przedstawiały się dobrze... przed pauzą. Atak naogół ładnie kombinował, Balcer i Adamek byli dokładnie pilnowani, zdobyli się jednak na parę ładnych biegów. Reyman I celował w pięknych strzałach, oddał ich też parę i Reyman III. Bardzo dobry był w pomocy Kotlarczyk i obrona. Ale to wszystko w pierwszej części gry. Po pauzie coś się popsuło w drużynie gości.

W pierwszej połowie gra naogół otwarta z przewagą Wisły. Już w 4 m. Kuchar użyłknie pierwszy punkt. W 6 min. atak Pogoni zakończony rogiem. W 10 min. po ładnej kombinacji strzela Garbień bombę obronioną na róg. Wisła zrywa się do ataków. W 18 min. wolny strzela Reyman I, poprawia główką Reyman III. 1:1. Szerok ataków Wisły nie przynosi zmiany wyniku. W 22 min. Sobociński pięknie wyłapuje centrę Adamka. W 30 min. po ładnej akcji Reyman I strzela ostro, bramkarz jednak broni. Pogoń rewanzu je się dwoma atakami, które kończą się rogami.

Po przerwie mistrz odrazu zaczyna atakować. W 4 min. z centry Stoneckiego Garbień uzyskuje głową piękną bramkę. W 8 min. Kuchar wykorzystuje podanie Garbieńa, 3:1. W 17 min. atak lewą stroną: Szabakiewicz podaje Garbieńowi, który plasowanym szczy-

rem ustala rezultat dnia. Bramkę tę mógł Folga obronić. Wisła otrząsa się na parę minut. W 26 min. Kotlarczyk po zderzeniu z Maurerem schodzi na 4 min. z boiska.

Pod koniec Pogoni słabnie w zapale, wykorzystuje to Wisła i usadawia się pod bramką mistrza, jednak zdobywa tylko 2 rogi.

Wobec olbrzymiego entuzjazmu publiczności sędzia p. Danczygier, zupełnie poprawny, odzwidnie zawody.

POLONIA — I. F. C. 3:1 (1:1)

Publiczność warszawska, lekniaca od dawna porcji prawdziwych emocji piłkarskich, jeżeli nie opartych na kunsztownej grze walczących ze sobą drużyn, to przynajmniej na „tragiczności” przebiegu spotkania, otrzymała wreszcie to czego chciała.

Prócz tego, wrażenia z meczu niedzielnego były dla większości widzów zapewne dlatego podwojnie miłe, że zwycięstwo przypadło w udziale warszawskiej Polonii, po szeregu przykrych deprymujących porażek.

Niestety, chcąc być bezstronnym sprawozdawcą, trzeba wyjaśnić odrzuć, iż ofiarą tragedii hoiskowej, o której wspominalśmy wyżej, padła drużyna lepsza, drużyna pokonana. Była istotnie zespół katowicki I. F. C.

zaprzeczyć tego nie może chyba najbardziej fanatyczny klubowy strona przeciwniej.

Goście zademonstrowali grę pełną inicjatywy w akcjach ataku, rozumnie współpracując z nim pomocy i niezawodnej naogół obrony. Jedenastu tych piłkarzy doskonale podzieliło między siebie role i wypełniało je z nieprzeciętnym talentem, górując nad polonistami pod każdym względem, w ciągu Jwn trzecich czasu gry.

Cóż kiedy przeciwna strona wystąpiła z nimi do walki, mając za współnika nieprawdopodobne szczęście, jakie wspomagało wszelkie „poczynania” bramkarza Polonii Grossa. — Stał się on też formalnym bohaterem meczu, broniąc tylko dzięki przypadkowi kilkanaście niezwykle trudnych strzałów.

Wobec takich „atutów” katowiczanie musieli skapitulować, a o ich przegranej zdecydował znów przypadek, kierując nieopanowaną zazwyczaj nogą Krygiera.

Lecz przejdźmy do samej gry. Drużyny stają do niej w składach następujących: Polonia: Gross, Miączyński, Bułanow, Loth IV, Loth I, Tupalski, Krygier, Kogut, Alaszewski, Grabowski i Zimowski. I. F. C.: Spalek, Heidenreich, Pohl, Bischof, Tichauer, Wyliżoł, Wiczorek, Geisler, Görlitz II, Dipner i Jeszke.

Nadzieje na walkę ze strony Polonii znajdują niespodziewany swój wyraz już w 1 min. gry, kiedy Alaszewski przebiła się i ładnie umieszcza piłkę w rogu bramki katowiczian. Gra równa trwa kilkanaście minut, stopniowo jednak uwydatnia się zupełna wyższość gości. W ataku Polonii pełnowartościowymi graczami są jedynie Zimowski i Alaszewski, Kogut i Grabowski wnoszą

dość nikle resztki „swej dawnej świętości”, a Krygier... ten jest najgorzszym na boisku.

Wprawdzie pomoc miejscowych i obrona pracują w pocie czoła, lecz wysiłki te nie wystarczają dla uchronienia Polonii od porażki, gdyby nie wspomniane już szczęście Grossa i pech ataku I. F. C. w strzałach.

Wyrównanie zdołał jednak goście osiągnąć jeszcze przed przerwą, a w drugiej połowie gnioła nadal warszawian — bez skutku, Polonia dwa razy ma okazję do zdobycia bramki, lecz najpewniejsze sytuacje marnują Krygier i Grabowski.

Clagly napór na pole gospodarzy każe tymczasem przyspuścić, iż wreszcie piłka choć raz znajdzie drogę do ich bramki. Lecz nie — los chce inaczej; Krygierowi udało się szaleńczy bieg, po którym następuje również szalony strzał. Obronca I. F. C., trafiony w pierś, pada, a piłkę odbita odeń posyła Krygier tym razem w sam róg siatki.

Jako reakcja na to następuje kilka minut obłędna bramka Polonii przez całą drużynę I. F. C., dążąca nerwowo i chaotycznie do wyrównania. Miejscowi bronią się jednak zaciekle, a atak ich, mając przed sobą niemal pustą pole przeciwnika, czyni drugi udany wypadek i zdobywa trzecią bramkę przez Grabowskiego (głową).

Wynik 3:1 decyduje o zupełnym upadku ducha wśród gości. Końcówki minuty należą już do szczęśliwych zwycięzców, którzy są tak oszołomieni swym sukcesem, że próbują grać na zwłokę. Sedziował p. Korgoń z Krakowa, og zdając pedantycznie najbardziej szewronieniam. Nie uchronił o to od paru błędów, lecz naogół był on najlepszym sędzią z widzianych w tym roku w Warszawie.

Z drużyny katowickiej specjalnie wyróżniał się środkowy pomocnik Tichauer, niezmordowany w walce o piłkę na całym boisku. Zresztą wszyscy gracze I. F. C. są dobrze wyszkoleni technicznie, a dysponując biegiem i startem do piłki, tworzą jeden z lepszych zespołów w Polsce.

Cóż powiedzieć można o grze Polonii: od sromotnej porażki z Turystami gruntowne zmiany zajęł w niej oczywiście nie mogły, gdyż na to trzeba czasu. To jedno jest wszakże pewne, iż drużyna walczyła tym razem z ambicją oddawna nietowarową, a los, zmieniając jak zwykle, dokonał reszty.



FR. PELLISSIER (Francja)
jest jednym z kandydatów na zwycięzcę rozgrywanego obecnie Tour de France



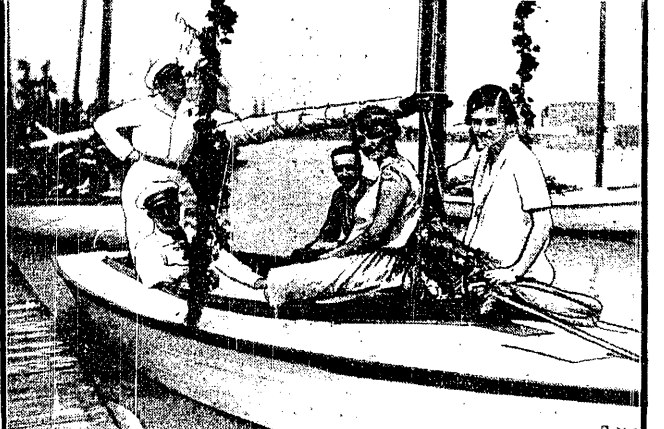
DLUGOSZEWSKI (A. Z. S. — Kraków)
mistrz Polski na scullingu zwyciężył w biegu tym i w Warszawie



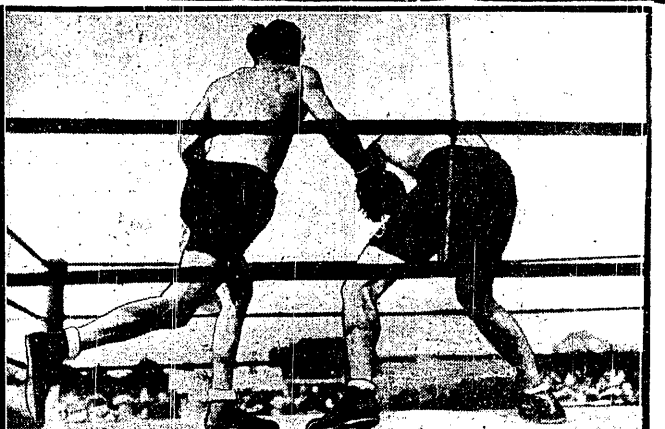
FRANTZ (Luxemburg)
startuje znów w biegu kolarskim dookoła Francji, jako jeden z niewielu starych „asów”



GERTRUDA HERGUSEN (Lubeka)
ustanowiła rekord światowy w rzucie oszczepem (37 m. 57,5 cm.)



NA PRYZYSTANI YACHT-KLUBU
odbył się chrzest paru nowych łodzi, dokonany z racji podniesienia bandery



DIENER ZWYCIEŻA BREITENSTRAETERA
w walce o mistrzostwo bokserskie Niemiec wagi ciężkiej

Ruch-Legja 3:1

Po pięknych zwycięstwach nad IFC, Czarnymi i Hasmonem, wojskowa drużyna stoleczna zamknęła się dwukrotnie: tydzień temu na krakowskiej Jutrzenka, a w niedzielę na górnośląskim Ruchu.

Porazki te potwierdziły raz jeszcze niezbity pewnik, że prawdziwie dobra drużyna musi się składać nie z 3-ch, nie z 5-ciu i nie 7-miu, ale z jedenastu naprawdę dobrych graczy.

Mecz ostatni wykazał spadek formy całej drużyny warszawskiej. W dobrej technicznie trójce napadu ten spadek formy wyraził się poprawnością, w innych jej częściach — miernotą.

Bramki dla zwycięzcy padły ze strzałkami Soboty, Katza i Rebusone. Honorowy punkt dla warszawiaków zdobył Ciszewski. Sędzia p. Rosenfeld.

Doroczny raid automobilowy pań odbędzie się w dn. 29 i 30 b. m. W roku ubiegłym raid był jednodniowy (dyktans Warszawa — Łomża — Warszawa), a święta forma w laski nasze sportowców, ze zwycięską p. Bogusławską na Lanci dystans ten przebyła świadczą, że przed piękną może się zdobyć na wysiłek dużo poważniejszy.

To też impreza tegoroczna jest już nie jednodniowym spacerem, ale dwudniowym poważnym raidem na dystansie Warszawa — Poznań — Warszawa.

MISTRZOSTWA KOLARSKIE POLSKI

Tegoroczne mistrzostwa kolarskie na torze, rozegrane w Warszawie dn. 27 b. m. dały wynik mało nagrodzić oczekiwaniom. Czerwona koszulka z białym orłem zdobył młody i niezwykle obciążony kolarz Łódzki Artur Schmidt.

MISTRZOSTWA LEKKOATLETYCZNE G. ŚLĄSKA

Na boisku K. S. Różdzień Szopieniec zostały rozegrane zawody o mistrzostwa G.O.Z.L.L.A. z wynikami następującymi:

Bieg: 100 mtr. Błhner (12 s.) 200 i 400 mtr. Rolek 24.8 i 55.4; 800 mtr. Rzepus 2:05; 1500 mtr.: Ryba 4:20.6; 5 km. Kłos 16:51.4; 10 km. Kasprzyk 35:37.4; 110 p. pl. Anders 1:56; 400 p. pl. Rolek 65 sek.; sztafeta: 4 x 100 i 4 x 400 mtr. — Różdzień Szopieniec 47.4 i 3:50.4.

Rzuty: kula dow. roka: Linoff 10.50; kula oburącz: Ośka 17.72; dyskiem oburącz — Kłapczyk — 54.42; oszczepem — Loewe — 41.25; młotem — Mikosz 27.40. Skoki: w dal i w wyż: Horn 6.42, 2) Loewe — 6.41; trójskok: Sobik — 12.40; o tyż — Kłapczyk — 303; w wyż — Anders 161.

Czas zwycięzcy nie był najlepszy (13 sek.), lecz przypisać to należy okoliczności, że sprint decydujący trwał aż 400 mtr.

Drogi do finału przebył Schmidt walcem trudnym, pokonywając kolejno Krobota, Róthelwina, Janocinińskiego i Szymczyka. Łazarski natomiast wychynął: Zybarta, Endego, Róthelwina i powrotnie Zybarta, który do półfinału wszedł po pięknych zwycięstwach w międzybiegach nad Kłem i Szymczykiem.

Zybartowi przypadło też w udziale zasłużone 3-cie miejsce po drugiej rozgrywce z Szymczykiem. Tak więc Łódź za jednym zamachem zepchnęła Warszawę z czołowego stanowiska w kolarstwie torowym, pozostawiając stolicy dopiero 4-te miejsce. Trudno bowiem uważać Łazarskiego za warszawiainę, choć startował on w barwach W.T.C.

Z innych uczestników mistrzostwa wyróżnili się dwaj krakowianie: Róthelwina (Makabi) i Barczycki (Cracovia).

Również nieźle zaprezentowali się podziemie Placcek i Wiśniewski. Natomiast na warszawiainach znać już było naogół „zab czasu”, podczas gdy młodsze pokolenie (Podgórski, Majewski, Materski) z powodu znanego szarżarzu w zawodach udziału nie brało.

Organizacji zarządzić można zbytnią przewlekłość i zbyt częste przerwy.

LEKKOATLETYCZNE W KRAKOWIE MISTRZOSTWA

3-dniowe zawody o mistrzostwo K.O.Z.L.A. przyniosły wyniki następujące:

Bieg: 100 i 200 mtr.: Gumplowicz (Jutr.) 11.7 i 23.8; 400 i 800 mtr. Drodzowski (Crac.) 53.4 i 2:08; 1500 mtr. Gozdzki (Wis.) 4:26; 5 km. Molyka (AZS), 16:51.6; 10 km. Satek (W.) 35:25.9; 110 p. pl. Nowosielski (Crac.) 17.2; 400 p. pl. Drodzowski (Crac.) 61.4; sztafeta: 4 x 100 — Cracovia 1:47.4 i 4 x 100 — Cracovia 1:34.7.

Skoki: w dal i w wyż: Nowosielski (Crac.) 6.29, 159; o tyż: Wiśniewski (Crac.) 2.93, trójskok: Nowosielski 12.19.

Rzuty: kula, dowolna ręką i oburącz: Gieraltowski (Crac.) 11.09 i 19.76, oszczepem dow. ręką i oburącz: Mróz (Crac.) 48.87 i 78.73; dyskiem dow. ręką i oburącz: Gieraltowski 36.805 i 61.17; młotkiem Subbe 27.30.

Jutrzenka-Warszawianka 4:1

Niedzielne spotkanie dwu outsiderów Ligi wykazało bezspornie zdekompilowaną, ospałą i nieambitną drużynę warszawską. Warszawiainka pozbyła się Domanińskiego w bramce, z Wroblewskim na środku pomocy, a Zwerzem 11-m na stanowisku kierownika napa- du pokazała grę wale niebrzydka, ale z góry skazana na niepowodzenie.

Pierwsza bramka dnia padła już w 3-ej minucie z doskonałego strzału bramkarskiego Krumholca po niezwykle przelajnym kładzie Redlicha. Dalsza przelajowa miejscowych wyraziła się drugą bramką, zdobyta na 20 minut przed przerwą przez Bannherza po rzucie wolnym czekawym przez Krumholca.

W Warszawie przyniosła jedną iść bramkę, zdobyła przez dobrze technicznie Zwierzę II po przebiegu.

Na zmianie boisk przewaga Jutrzenki uwidoczniła się coraz widoczniej. Słaba obrona gości likwiduje z trudem dalsze ataki zwycięzców. To też bramki zdobyte przez Krumholca i głową przez obrońcę warszawiainki Lisę w skłacie są tylko skutkiem odwróceniem szeregu ułchych tragedii, rozgrywających się w tym odcinku gry pod bramką broniącą przez Pabisa.

W wyrównanej drużynie krakowskiej pierwsze skrypcze grał Krumholz, Steigler i Balsam.

Na boiskach stolicy

W meczach o mistrzostwo Kl. A. W. O. Z. P. N-u Korona pokonała Varsovię 3:1 (3:1) Bramki dla zwycięzcy padły ze strzałkami Nowackiego (2) i Materskiego; strzelcem dla harcerzy był Pedzich. Sędzia p. Krukowski.

Drugi mecz przyniósł zwycięstwo Skry nad Ruchem 5:2 (0:2). Zwycięzcy do przerwy byli drużyną lepszą, jednak po zmianie boisk opadli na siłach (grali z 4-ma rezerwowymi). Bramki zdobył dla Skry: Blazalek (3) i Prokrowski (2); dla Ruchu — Zietara i Izdebski. Sędzia p. Głębicki.

W sobotę Makabi pokonał Orkan 3:1 (1:0), osiagając tym samym pierwsze zwycięstwo w tegorocznych rozgrywkach kl. A. Strzelcami dla Makabi byli Heling (2) i Bluman, a dla Orkanu — Kornelod z karnego.

Sędzia p. Walczak. Inne mecze dały wyniki: Barkochba — Huragan 6:4, Policjyny — Lipopianka 3:3, Polonia 7:4 — Zielonka 3:0, Sarmata — Pocisk 7:2, Ogniwo — A-matorzy 8:0 (1:0), Gwiazda — Marymont 1:1.

Skra — Varsovia, międzyklubowy mecz lekkoatletyczny zakończył się wynikiem 56:56. Wyniki poszczególnych spotkań:

100 mtr. — Zralek (V.) 12.6, 2) Stiwński (S.), 400 mtr. — Zralek (V.) 59.4, 2) Matuzewski (V.), 1500 mtr. — Bykowski (S.) 4.45, 2) Zamiecki (S.), 3000 mtr. — Blicharski (V.) 10.04, 2) Bykowski (S.), Sztafeta 4 x 100 — Skra 49.8, Skok w dal — Zralek (V.) 7.95, 2) Stiwński (S.) 5.92, W wyż — Kamiński (S.) 1.47, 2) Chwostowski (V.) 1.45, O tyż — Rysak (S.) 2.95, 2) Zachowski (V.), Rzut kulą — Fas (V.) 10.21, 2) Rembowski (V.) 9.87, Dyskiem — Fas (V.) 29.61, 2) Rembowski (V.), Oszczepem — Kamiński (S.) 41.62, 2) Kaczanowski (V.) 39.85.

Doroczny turniej tenisowy o mistrzostwo okr. korpusu nr. 1 został rozegrany na kortach sekcji tenisowej oficerskiego kasyna garnizonowego w Warszawie w dniach 21, 22 i 23 b. m. przy udziale 24 zawodników.

Na czoło zawodników wysunęli się kpt. Stefan Loth i kpt. Komander z 36 p. p., por. Olchowicz z M. S. Wojsk., oraz por. Ziemiński z Centr. Zakł. Łączności.

Ostatecznie w finale gry pojedynczej kpt. Stefan Loth bije por. Olchowicza 6:3, 6:3, 6:0, zdobywając po raz drugi tytuł mistrza oraz nagrodę przedchodnią ofiarowaną przez dowódcę korp. nr. 1 generała Wroblewskiego, trzecią nagrodę podzielili się por. Ziemiński Stan. i kpt. Komander.

W finale gry podwójnej para kpt. Loth, por. Olchowicz bije parę mjr. Reweński, por. Zgliński 6:1, 6:1, zdobywając tym samym pierwszą nagrodę. Drugą nagrodę uzyskała para mjr. Reweński, por. Zgliński, trzecia kpt. Tyrowicz, por. Ziemiński.

Rothert, znany lekkoatleta Polonii wskazał nadsięgnięcia sięgną zmuso jest w ciągu trzech tygodni zaprzestanie treningów i przepuszczalnie nie będzie startował w mistrzostwach Polski.

A. Z. S. Warszawa, posiadający znakomita sekcję wioślarską, sprowadził dla swych zawodników z Angli specjalnego trenera — p. Wignate, znanego na całym świecie specjalistę od spraw wioślarskich.

Wroblewski, nowy polski średnio-dystansowiec, osiagnął na zawodach P. W. w Włnie, w biegu na 800 mtr. bardzo dobry czas — 2:03.

Wewnętrzne zawody Polonii, przyniosły parę dobrych wyników: Bieg z wyrównaniem: 100 mtr. Kallnowski 11.4, 2) Korolkiewicz (z mety) 11.5, 200 mtr. — Sikorski (z mety) 23.2, 400 mtr. Kallnowski 51.2, 2) Nowackowski, 3) Sikorski, 4) Korolkiewicz (z mety) 25 sekund.

Na te dotychczasowe wizyt Flo-ridsfordu i Simmeringu zalety Wiennej wydały się tembardziej jasrawe. Mistrzowie piłki nożnej stanęli do walki na znanem im boisku Cracovii, w najlepszym składzie z Mareschen w bramce. Rainerem w obronie, słynnym Hoffmannem w pomocy i fenomenalnym strzelcem Bułla na czele.

Cracovia w dniu pierwszym wystawiła skład mocno rezerwowy. To też mimo wielkiej ambicji młody jej gracz, nie mógł się oprzeć blaskującej technice gości i uległ im w pokaznym stosunku 1:6.

Do spotkania rewanżowego mistrzowie Krakowa wystawili najlepsze siły z Dońcem w obronie. Mimo upału gra od początku toczy się w tempie stumetrówki. Mimo przewagi gości, Cracovia

K. S. Cracovia nadesłało nam następującą wiadomość z prośbą o umieszczenie:

— Wszystkim tym, którzy z okazji pobicia dwu rekordów światowych przez p. „Lonke” nadesłali gratulacje, czy to pod jej adresem, czy to pod naszym na tej drodze wyrażamy serdeczne podziękowanie. K. S. Cracovia.

Goldtuss i Seelinger, najlepsi gracze Makabi krakowskiej wstąpił do Jutrzenki.

Seichter (Wawel) wstąpił do Cracovii.

Warfa-Turyści 3:0

Na tak niskim poziomie gry, nie stałyby jeszcze w roku bieżącym żadne zawody piłkarskie w Łodzi. O przeciwnościach da się zastosować powiedzenie: „Wart pac palaca, a palac paca”. Gosposiarze z wyjątkiem brama, Lassa i Michałskiego w ataku grał skandalicznie, gdyż mając niemal całe 90 minut zainicjowaną przewagę, opuścili boisko ze sromotną przegraną 3:0.

Całkowita wina za niepowodzenia drużyny fioletowych ponosi jej kierownictwo, które z meczu na mecz przestawia drużyny nie do poznania.

Warta zwyciężyła, nie będąc przeciwnikiem lepszym. Zwyciężyła tylko dzięki niebywałej ambicji linii ataku, która zaczęła nadrobić wyjątkowo słabą grę pomocy i skandaliczną obronę. Promotorem drużyny gości był znakomity Staliński. Jego wypadki były brawurowe, godne jednego z najlepszych strzelców polskich.

Przed sędzią p. A. Obrubańskim z Krakowa ustawił się drużyną w składach: Warta: Fontowicz, Smiglak, Flieger, Wojciechowski, Kosicki, Przykucki, Radziejewski, Rudzki, Staliński, Przybysz, Sroka. Turyści: Lassa, Marcewski, Karasiak; Hinz, Wieliszek, Kubik

Warfa-Turyści 3:0

Al: Stefan Kubik, Kulawiak, Magin, Blaszczanski, Michalski. Gra przeszła pod znakiem przynajmniej przewagi gospodarzy, którzy dzięki kompletnej impotencji strażalowej swej linii napadu, umieli cyfrową wyższość przyznać zicownikom.

Z przebiegu jej na uwagę zasługują momenty. W pierwszych chwilach, Turyści nie wykorzystali dwóch „mufrowanych” momentów. W 8 m. Sroka z winy obrony gospodarzy umieszcza po raz pierwszy piłkę w siatce strzeżonej przez Lassa.

W 20 m. Radziejewski wygrywa polemikę z Karasiakiem, podaje Stalińskiemu, który załatwia resztę. W 30 m. koncertowy przebieg Stalińskiego zostaje zakończony trzecią i ostatnią bramką dla gości.

Przewaga fioletowych w I-ej połowie jest odzwierciedlona stosunkiem rógów 6:1.

Po przerwie w ataku Turystów gra osłabła, w pomocy i w obronie po jednym. Mimo to dwa strzały Stalińskiego bronil brawurowo Lassa, a czwarta bramka dla Warty z powodu spalonego nie zostaje słusznie uznana.

GOŚCINA WIENNY W KRAKOWIE

Zenitem tegorocznego sezonu piłkarskiego w Krakowie były niewątpliwie dwa mecze Wiennej z miejscową Cracovią. Subtelna technika, idealnie wspólna gra zespołowa, wreszcie kapitalne przemyslenie gry — oto cechy, które pozostawiły na trybunach krakowskich wrażenie jedyne i z pewnością niezatarne na długo.

Na te dotychczasowe wizyt Flo-ridsfordu i Simmeringu zalety Wiennej wydały się tembardziej jasrawe. Mistrzowie piłki nożnej stanęli do walki na znanem im boisku Cracovii, w najlepszym składzie z Mareschen w bramce. Rainerem w obronie, słynnym Hoffmannem w pomocy i fenomenalnym strzelcem Bułla na czele.

Cracovia w dniu pierwszym wystawiła skład mocno rezerwowy. To też mimo wielkiej ambicji młody jej gracz, nie mógł się oprzeć blaskującej technice gości i uległ im w pokaznym stosunku 1:6.

Do spotkania rewanżowego mistrzowie Krakowa wystawili najlepsze siły z Dońcem w obronie. Mimo upału gra od początku toczy się w tempie stumetrówki. Mimo przewagi gości, Cracovia

K. S. Cracovia nadesłało nam następującą wiadomość z prośbą o umieszczenie:

— Wszystkim tym, którzy z okazji pobicia dwu rekordów światowych przez p. „Lonke” nadesłali gratulacje, czy to pod jej adresem, czy to pod naszym na tej drodze wyrażamy serdeczne podziękowanie. K. S. Cracovia.

Goldtuss i Seelinger, najlepsi gracze Makabi krakowskiej wstąpił do Jutrzenki.

Seichter (Wawel) wstąpił do Cracovii.

via odbywa się raz po raz. Serie osmiu bramek rozpoczyna Bułla w 28-ej minucie z zamieszania podbramkowego. W cztery minuty po tem wyrównuje Kubinski, po pięknej akcji solowej.

Dokoła rozłamu w piłkarstwie

Dziś gdy cały świat sportowy z utęsknieniem oczekuje na wiadomości o likwidacji smutnej pamięci rozłamu w piłkarstwie, z komisji ustalającej platformę zgody (p. Piotrowski i kpt. Kobos) po szeregu wiadomości pocieszających, szeregają nadchodzić wieści o powstających zasadniczych różnicach zdań.

Posiedzenie zarz. gł. P. L. P. N. obradujące w Warszawie w dn. 20 i 21 b. m. ustaliło następujące postulaty, od których odstąpić nie chce: 1) W roku bieżącym ostatni klub ligi spada do kl. A swego okręgu, a na jego miejsce wchodzi: mistrz lig okręgowych i mistrz P. Z. P. N-u; w roku przyszłym stan byłoby w lidze 15 klubów. W latach następnych dwa ostatnie kluby ligi spadać będą do kl. A, a na ich miejsce wejdzie jeden, aż do zredukowania ligi do dwunastu klubów. 2) Rezerwy klubów ligi grać mogą, ale nie muszą o mistrzostwo okręgowe kl. A. 3) Autonomiczne zarządy mają przeprowadzić segregację klubów do kl. A, B i C, kierując się przytem zasadą zachowania stosunku: na 1 klub A kl. — 2 kluby kl. B i 4 kluby kl. C. Stosunek ten byłby wyrównany naturalnie dopiero w roku przyszłym. 4) Udział graczy ligowych w reprezentacji państwowych mógłby nastąpić dopiero po przyjęciu przez P. Z. P. N. powyższych postulatów. 5) Unifikacja P. L. P. N. i P. Z. P. N. nastąpi dopiero w grudniu r. b., do tego czasu oba związ-

ki, kierowane przez wspólną komisję tymczasową, będą w zasadzie działali równolegle.

P. Z. P. N. natomiast wysuwa następujące katęgoryczne kontrproponcje: W roku bieżącym z ligi spadają dwa kluby; na ich miejsce wchodzi Cracovia i zwycięzca rozgrywek między mistrzem P. Z. P. N-u i lig okręgowych. Rezerwy klubów ligowych nie biorą udziału w mistrzostwach okręgowych, którymi walczyć będą mistrzostwa rezerwowe.

Jeżeli wnikniemy w istotę różnic, które są kamieniem niezgody między dwoma związkami piłkarskimi, to ze smutkiem musimy stwierdzić, że walka, która się teraz rozgrywa, nie wiele ma wspólnego z dobrem sportu polskiego. Z postulatów obu związków zniknęły dawne walkie żądania, ustąpiły one miejsca drobiazgom. I oto dzisiaj oba przeciwne sobie obozy walczą jedynie o Cracovię. P. L. P. N. chce ją upokorzyć, wprowadzając ją do ligi jako mistrza P. Z. P. N-u, a nie jako klubu, któremu to miejsce się słusznie, samo przez się, należy. P. Z. P. N., tym razem służnie, walczy o prawa swej najlepszej drużyny. Brak jednak uwzględnienia interesów piłkarstwa w tym personalnym sporze, przewlekłemu ruinującemu sport zataraku, jest objawem bardzo smutnym. Z. Z. winia interwenjować teraz właśnie z całą bezwzględnością.

Regaty międzyklubowe w Warszawie

Pierwsze międzyklubowe regaty wioślarskie, zorganizowane w d. 26 czerwca br. przez międzyklubowy komitet regatowy sięgnęły nie tylko wioślarzy stołecznych klubów, ale także i zamiejscowych: z Krakowa, Poznania i Bydgoszczy.

Gród wawelski reprezentowali dwaj sculery — mistrz Polski Długoszewski (A. Z. S.) i Pekalski (Sokół), należący jeszcze do grupy młodszych, Poznań — dwie czwórki K. S. Tryton, a Bydgoszcz — czwórka, która dzielnie broniła barw polskich na zeszłorocznych mistrzostwach Europy w Lucernie, odnosząc zwycięstwo nad Francją, Belgią i Holandją. Warszawa reprezentowały — A. Z. S., W. T. W. i Wisła.

Pomimo dużej różnorodności biegów i ich niepewnych rezultatów, uwagę wszystkich i zainteresowanie przykuwał bieg ósemek o mistrzostwo stolicy.

Bieg ten jest rozgrywany od r. 1922 o nagrodę przejeżdżową magistratu m. st. Warszawy.

W roku bieżącym, jak i ubiegłym nagrodę zdobył A. Z. S., odnosząc bezapelacyjnie zwycięstwo nad W. T. W. i Wisłą.

Osemki młodszych. Bieg o nagrodę, ofiarowaną przez koło seniorów W. T. W., zdobywa pewnie A.

Z. S. w składzie: Kłyś, Łaguna, Higersberger, Dzierżyński, Białkowski, Michalski, Chorożyński, Duniowski, St. Czapliski w czasie 6 m. 16 sek. przed osadą W. T. W.

Czwórki o nagr. utrud. przed p. Majchrowskiego. Startuje 3 osady: Bydg. Tow. Wiośl., Wisła i Tow. Tryton. Po wyeliminowaniu w przedbiegu czwórki kl. Wisła, w finale odnosi zwycięstwo międzynarodowa załoga bydgoska w czasie 6:26.4 w składzie: ster. Brzeziński, w Bronikowski, Birkholz, Lipiński, Janik przed poznańską „trytoniarz”.

Jedynki nowicjuszy. Konkurencja słaba, gdyż od dłuższego czasu brak świeżego materiału.

1) Starczewski A. Z. S. (War.). 2) Paczusi W. T. W. Czwórki półwysigowe. Bieg dostępny dla wioślarzy, którzy do

dn. 31 grudnia 1926 nie wygrali żadnego biegu na regatach kasyfikacyjnych.

1. W. T. W. cz. 6 m. 53.4 w składzie: Czerwiński, Dachowski, Stomniak, Firkowski pod ster. Głowackiego.

2. A. Z. S. Warsz. cz. 6:59.6. W przedbiegu zostali wyeliminowani wioślarze kl. Wisła.

Czwórki młodszych — nagr. im. Szustra W. T. W. wolkower. Skład osady: Gubrynowicz, Stefanowicz, Gorzoch, Jankowski pod ster. Esnera.

Jedynki młodszych. Nagr. ofiarowana przez Państw. Urz. W. F. i P. W. zdobywa Jabrzemski (W. T. W. w cz. 7:13.6 przed Stoniewskim z Wisły, który pokonał w przedbiegu Pekalskiego z Sokola krakowskiego.

Czwórki półwysigowe pań.

ZE SPORTU PŁYWACKIEGO

Otwarcie przystąpił i zawody pływackie T. S. Unia. W niedzielę przed południem odbyło się poświęcenie lazienki nowego basenu pływackiego T. S. Unia, jedynego towarzystwa w Poznaniu, propagującego u siebie sport pływacki. Wymiary pływalni są 50 x 10. Pierwsze w roku zawody nie stały oczywiście na wysokim poziomie i wyniki są bardzo jeszcze słabe:

50 m. stylem dowolnym (panie) 1) Urbańska 1 min. 05 sek. 50 mtr. panów (styl dowolny) 1) Brzuski 37 sek. 100 mtr. pań (styl dowolny) 1) Urbańska 2 min. 17.6 sek. 100 mtr. panów (styl dowolny) 1) Rychter 1 min. 43.2 sek. 200 mtr. (klasyyczny) panów 1) Baum 4 min. 28 sek. 2) Kuczyńska 4 min. 54.8 sek. Sztafeta 5 x 50 mtr. panów 4 min. 12.5 sek.

Organizacja dobra. Publiczność nieliczna, mało.

Zawody pływackie we Lwowie zostały rozegrane w niedzielę ubiegłą w pływalni na Świtez i przyniosły wyniki następujące: bieg pań styl, dol. 1) Rogożanka (Lechia) 1:20.8, 2) Szablanka (L.) 56.70 m. dla niestowarz. młodziaków 1) Szompak 50.6, 2) Zoltanicki: 1:13.40 m. dla niestow. 1) Kop 1:39; 56.70 m. styl, dow. panowie 1) Brunel (Pogoń) 43.2, 2) Ignatowicz (P.) 3) Popiel (P.): 226.8 st. dow. panów 1) Mekler (L.) 3:57.6, 2) Murzyński (R. K. S.) 4:45.4, 3) Zborowski: 1:13.4 m. st. klas. 1) Murzyński 2:06.3, 2) Nowak (P.), 3) Puchalski: 56.7 m. nawznak 1) Gieszik (L.) 1:04, 2) Bitter: sztafeta 4 x 56.7 m. 1) Pogoń 3:13. Lechia 3:21. W konkursie skoków zwyciężył Strzelecki (Czarni) przed Zborowskim (Pogoń). W meczu piłki wodnej zespół Pogoni pokonał Lechię 5:0 (3:0).

NA WYJAZD Wieczne pióra Waterman'a. G. GEBLACH Warszawa, Ossolińskich 4.

Sport na wystawie Sanitarно-Higienicznej

Wystawa sanitarno-higieniczna w Warszawie objęła w swoich ramach i sport. Reprezentuje go w dziale muzealny firma „Kados” (Składnica Pomocy Szkolnych — Warszawa, ulica Sto-Krzyska 3), która po raz pierwszy w Polsce wystawiła bardzo wartościowe tablice poglądowe traktujące o hygienie sportu, wysiłku i zaprawy sportowej. Z piętnastu tablic tam zaprezentowanych na szczególną uwagę zasługują: tablica anatomii ciała ludzkiego z szczególnym uwzględnieniem rozkładu mięśni, tablica ilustrująca faktycznie mięśnie w jakim sporcie są najbardziej potrzebne i t. p. Z tego też względu polecamy wszystkim sportowcom obrócenie tego ciekawego działu na wystawie Sanitarно-Higienicznej.

Najbliższe mecze ligowe: 29. VI. Warszawiainka — Turyści, Hasmonea Jutrzenka — Pogoń, Hasmonea — Warszawiainka, T.K.S. — IFC, Ł.K.S. — Legja. Obedba się one na boiskach klubów, wymienionych na pierwszym miejscu.

Wyniki techniczne mistrzostw były następujące: 1500 mtr. — Sawaryn (Pog.) 4:23.5; skok w wyż — Nowosad (Jarosław), 164.5; 110 mtr. płotki — por. Baran (P.) 21; 100 mtr. — Pawłowski (Czarni) 11.8; 5000 mtr. — Sawaryn 16:16; dysk — Baran 41.55 (poza konkursem słynny mistrz Pogoni poprawił swój dotychczasowy rekord Polki na 42.015); tyżka — Suski (6 p. lot.) 3.06 m.; 200 m. — Pawłowski 25; 800 m. — Sawaryn 2:09.7; 400 mtr. — Suski 56.21 skok w dal — Domosławski (A. Z. S.) 5.95 m.

Tak więc poza rzutami Barana, wyniki naogół słabe.

Najbliższe mecze ligowe: 29. VI. Warszawiainka — Turyści, Hasmonea Jutrzenka — Pogoń, Hasmonea — Warszawiainka, T.K.S. — IFC, Ł.K.S. — Legja. Obedba się one na boiskach klubów, wymienionych na pierwszym miejscu.

Polska-Rumunia 3:3 (0:2)

Korespondencja specjalna „Przeglądu Sportowego”

Trzecie spotkanie międzynarodowe Polski z Rumunią, ustalone na dzień 19 b. m. Jeszcze w styczniu r. b. zdecydował się P. Z. P. N. doprowadzić do skutku, mimo bardzo niekorzystnej sytuacji. Krok ten podyktowany był koniecznością ochrony prestiżu już nie samego P. Z. P. N., ale całego polskiego sportu piłkarskiego.

Zła wróżba
Niestety pod złą wróżbą zaczęły się przygotowania do tych zawodów. Z pierwotnie ustalonej przez P. S. Synowa drużyny — nie będącej zresztą i tak faktyczną reprezentacją naszego piłkarstwa — niewielu tylko graczy mogło uczynić zadość wezwaniom kapitana związkowego. I tak już na tydzień przed zawodami odmówili udziału gracze Cracovii Kubiński, Chrusciński i Gintel, w ostatniej zaś chwili, bo na kilka godzin przed terminem wyjazdu, odmówili grze warszawscy Domański, Luxenburg, Krieger i Zwierzyński. Z braku innego wyjścia skłono dosłownie drużynę na kilka, a nawet godzinę przed odjazdem.

Nasi reprezentanci
W piątek dnia 17 b. m., o godz. 12.42 wyjechała ekspedycja złożona z graczy: Kisieliński, Wiśniewski, Jelski, Bill, Zastawniak I i II, Kahan, Lubina, Seichter, Ptak, Pazurek, Konieczny, Wójcik i Kaluża, oraz z zarządu kpt. Bill i Synowiec.

Znana większości graczy droga Kraków — Lwów przeszła doskonale.

Granica rumuńska rozpoczęła serię przygód, wywołanych bądź to sztykami żądnych „kubanów” (Japówek) Rumunów, bądź nieporozumieniami na nie językowym. Jedną z nich miała nawet poważny przebieg i koniec. Konduktor rumuński bowiem zażądał od drużyny, by gracze ubrali się, gdyż w Rumuni za brak jakiejś części garderoby płaci się 100 lei. Wychodząc ze słusznego założenia, że wszelakie placenia należą do kierownictwa ekspedycji, drużyna uzgodniła się w przedziałach po domowymu. W rezultacie konduktor przyrządkł oczywiście te braki i zażądał uiszczenia grzywny po 100 lei od głowy (bez względu na ilość brakujących części garderoby). Zając się zlikwidował p. Billig, który musiał stać się u naczelnika na jednej ze stacji, gdzie dzięki swym nieposłusznym zdolnościom dyplomatycznym nietylko nie zapłacił grzywny, lecz naraził „ku baniażu” konduktora na nieprzyjemności.

Dalsza podróż razem z zaanektowanym po drodze przez Wiśniewskiego kołem, przeszła spokojnie: tylko gorąco dokuczało wszystkim bardzo. Wreszcie po 28 godzinach jazdy ujeżdżaliśmy Bukareszt, gdzie powitalo nas grono delegatów związku. Autami zawieziono nas do hotelu, skąd po powieczorku udano się na boisko celem rozruszania kości.

Boisko — cud
To co tam ujrzelśmy przeszło wszystko widziane dotychczas. Boisko, dealne w swej jakości, otoczone 500 n. bieżnią o 8 torach; poza bramkami z boku boiska 10 oskoczni różnego typu; z boku prosta o długości 200 m. Śmiało rzecz można, że boisko to jest wzorem klasycznym pod każdym względem. Widownia na 30,000 miejsc rozłożona na wzgórzu, co łącznie z boiskiem przedstawia niezapomniany widok.

Stadion ten, zbudowany przez wydział wychowania fizycznego armii rumuńskiej, dostępny jest dla wszystkich.

Bezsenność noc
Po kolacji udała się drużyna na założony spoczynek. Wyśmienite nocnym w pierwszorzędnym hotelu „Esplanade” ma tę wadę, że ożywiony ruch uliczny do późnej nocy, a właściwie — wczesnego rana przeszkadza spaniu. Jeżeli doda się do tego, że temperatura w pokoju wywołuje prawie poty, to nie dziwnym jest, że...

temu, że nazajutrz większość drużyny była mocno niewyspana.

Przeciwnicy
Na smaragdową rui boiska drużyny wyszły w zestawieniach następujących:

Polska: Kisieliński (K. S. Katowice); Bill (Cracovia), Zastawniak I (Cr.);

Do 5 min. nacierają Polacy, lecz atakom ich brak wykończenia. W 6 min. wolny przeciw Polsce, po chwili — drugi i kornier. Głównie broni Kisieliński. Wolny przeciw Rumunii główkuje Pazurek w ręce Kiss.

Rumunia zdobywa prowadzenie
Okres przewagi Rumunii daleko

zajęcia Kisielińskiemu. W 11 min. za naciętą rękę wolny przeciw Polsce. W 20 min. zastawiony przez Lubinę Kisieliński puszcza między nogami piłkę do bramki 1:0 dla Rumunów wywołuje burzę oklasków.

Rewanżowe ataki Polski urywają się z braku wzajemnego zrozumienia. Do tego Lubina wyczerpuje się gwałtownie

nie tworząc łuki, którą Rumuni umiejętnie wykorzystują.

Przewaga Rumunów
Coraz więcej zaznacza się przewaga Rumunów. W 19 min. ostry strzał prawego łącznika broni Kisieliński. Za chwile broni znów wybiegł. W 22 min. atak Kaluża — Ptak — Konieczny załamuje się na obronie.

3 : 2

Już w 14-ej min. następuje generalny atak Polski. Strzał Ptaka odbija w pole bramkarz. Konieczny ponownie centruje przed samą bramką, gdzie Pazurek uderza bramkarza i zdobywa drugi punkt dla Polski. Gra przybiera na tempie i ostrości. Sytuacje zmieniają się ustawicznie. Obaj bramkarze pracują pierwszorzędnie.

Wyrównanie
Od 25 min. Polska gniecie, lecz szczęście sprzyja Rumunom. Wreszcie w 30 min. Kahan podaje Pazurkowi, ten Kaluży, który wypuszcza Wójcika, a ten po pięknym biegu strzela piłkę w górny róg. — 3:3.

Polacy gniją
Od tej chwili Polska przesuwa na połowie Rumunii, jednak bez cyfrowego rezultatu, dzięki doskonałej trójce obrony i siedmiu, szkieletowemu dosłownie sposobności do przerwania ataków Polski, co też czynił dowolnie mimo pro testu. W 42 min. po strzale Wójcika, o trzymaniu piłki Kaluży, którego w tym momencie chwytają bramkarz obu rękami za kostki. Sędzia, miano, że stoł tuż — milczy jak grób. Podobny przebieg mają końcowe minuty gry, prowadzone już o zmiroku.

Widzów 10,000, w tem rodzina królewska, dygnitarze rządu, poseł polski p. Szembek.

Nasi przeciwnicy
Drużyna rumuńska, złożona z samych Węgrów była naprawdę doskonała. Atak mający szkołę budapeszteńska kombinował b. ładnie, choć nie bronił, za dużo wyciekowało. Pomoc z Voglem na czele, przypominającym klasy, cznie wzory, była najlepszą częścią Rumunów. Trio obrony nie wiele jej ustępowało.

Polacy
Gry drużyny polskiej rozdzielić należy na dwa okresy: przed i po pauzie. Za wielką ilość nowicjuszy w drużynie, trema, a wreszcie upał wpłynęły b. ujemnie na jej grę do przerwy.

Tylko Kisieliński poza 1 bramką był w 1-ej połowie bez zarzutu. W drugiej połowie, gdy poczyniono zmiany w ataku, uspokojono i dodano „serca” młodym drużyna w niczem nie przypominała poprzedniej. Konieczny na skrzydle był teraz owocnym, Ptak dobrym łącznikiem, podobnie i Pazurek, który już począł rozumieć pojęcia gnębca Kaluży. Wójcik na skrzydle stwarzał dużo pracy przeciwnikom. Po moc z Seichterem stała na wysokości zadania. Z obrońców B II był lepszy — Zastawniak bez wykopu. Kisieliński b. dobry. Gra drużyny polskiej w drugiej połowie zadziwiła Rumunów.

Omówienie ogólne
Zawody te należy uważać za sukces z bardzo wielu względów. Drużyna polska, złożona w ostatniej chwili z graczy, którzy byli poprostu pod ręką, składała się z 6-ciu nowicjuszy. O wartości sukcesu świadczy choćby wizyta posła p. Szembeka w szatni drużyny, w czasie której, dziękując nam za grę i wynik, wyraził swą wdzięczność za podniesienie tak godnie prestiżu sportowego Polski, nadwładzonego w Rumuni znacznie wynikiem w szermierce i tennisie.

Z kolonii polskiej żywej zajął się drużyna artysta-malarz p. Urbaniski, któremu należy się za to podziękowanie, podobnie jak innym panom, oraz paniom, których nazwisk niestety nie znamy.

Pan „sędzia”
Warto w końcu scharakteryzować sylwetkę sędziego p. Stepanowskiego — Czecha. Pan ten, w wywiadzie, udzielonym prasie, zaznaczył, że drużyna polska to zawodowcy, ponieważ P. Z. P. N. uznał Ligę, która powstała właśnie na tie zawodowstwa. Poza tem prowadził mecz jak dobry handlarz, to też krzywdził Polskę skandalicznie. Należałoby to sobie za pamiętać na przyszłość.

Józef Kaluża.



REPREZENTACJE RUMUNJI

I POLSKI W BUKARESZCIE

Od lewej stoi drużyna rumuńska, potem polska: Wiśniewski, Seichter, Pazurek, Zastawniak II, Kaluża, Wójcik, Lubina, Kłeczka: Kahan, Bill, Kisieliński, Zastawniak I, Ptak i Konieczny. U dołu w środku bramkarz Kisieliński broni „nakrywka”

Kahan (Cr.) — Lubina (Pogoń Kat.) — Zastawniak II; Wójcik (C.) — Pazurek (Pog. Kat.) — Kaluża (C.) — Konieczny (P. K. S.) — Ptak (Cr.).
Rumunia: Kiss (Colcea); Krisschoffer (C. A. C. Cluj) — Steiner (Kinizsi); Geller (Brasone) — Vogl (Kin.) — Tessler (Kin.); Baron II (Olympia) — Auer (Colx.) — Wetzler (Kin.) — Gurga (C. A. M. P. Petrosani) — Täufer (Kin.).

Hymny narodowe i., arja z operetki
Wychodząc na boisko drużyny polskiej przywitano oklaskami i hymnem narodowym. Za chwile potem weszli Rumuni, przywitani arją z jakiejś operetki, na co nie znająca hymnu rumuńskiego drużyna polska zareagowała staniem „na baczność”. Nieporozumienie ustało na skutek nawoływania o hymn rumuński, czemu stało się zadość.

Po gwizdku sędziego Stepanowskiego z Pragi, los sprzyja Polsce, wybierając pole przeciw wiatrowi, natomiast za słońcem, powodującym temperaturę 38 stopni.

Gra rozpoczęta..

Rozpoczęcie gry przynosi atak Rumunów, zlikwidowany przez Billa. Już w chwile potem kornier przeciw Polsce. Wreszcie atak Polski odzwalnia się, lecz piękny górny strzał Kaluży z 30 m. broni Kiss.



BRAMKA POLSKA W NIEBEZPIECZENSTWIE
Od lewej: Bill, Kisieliński, Auer i Weltzer

2 : 0
W 38-ej min. przeprowadzony środkem atak kończy pr. łącznik Rumunil lekkim strzałem obok zaskoczonego tem Kisielińskiego. 2:0 dla Rumunów. Dalsze minuty, to okres przewagi Rumunil. Widocznym wyczerpaniem graczy kończy się pierwsza połowa meczu.

Po przerwie
Widząc stan drużyny polskiej, schodzącej z boiska podczas przerwy trudno było przypuścić, że zmieni się ona tak nieprawdopodobnie w drugiej połowie gry. Przyczyniły się do tego zmiany w składzie. Tak więc Ptaka przesunęto na łącznika, Koniecznego na skrzydo, a Lubinę zastąpił Seichter.

Już pierwsze akcje drużyny po pauzie wykazywały, że zmiany te były korzystne. Atak wspomagany doskonale przez Seichtera kombinuje ładnie, dając wiele pola do popisu Kissowi. Tyły Polski łatwiej dają sobie radę z wysokimi Rumunami.

Dwie bramki: polska i rumuńska
W 7 min. atak Seichter — Kaluża — Pazurek; ostatni doprowadza i centruje, a Kaluża strzela 2:1. Coż kiedy w parę minut potem foul Zastawniaka I powoduje rzut karny. Odbita przez Kisielińskiego piłkę poprawia środkowy — 3:1 dla Rumunil.

Co mówią goście zagraniczni o minionych zawodach lekkoatletycznych we Lwowie

Wywiady „Przeglądu Sportowego”

Lwów, który w okresie swej długoletniej kariery sportowej gościł w swych murach sportowców najrozmaitszych kategorii i narodowości, powitał wreszcie po wielu, wielu latach przerwy czolowych przedstawicieli europejskiej lekkoatletyki.

Do znakomitych gości zwróciliśmy się z prośbą o podanie nam swych wrażeń i uwag, które nasunęły im się w czasie kilkudniowego pobytu w stolicy Małopolski.

Somtai, kierownik ekspedycji węgierskiej mówi:

— Jesteśmy bardzo zadowoleni. Wszystko szło ładnie. Meeting był na ogół dobrze zorganizowany, publiczność wykazała nadspodziewanie wielkie zainteresowanie. Co do programu jedna uwaga: podczas biegów można było zupełnie spokojnie przeprowadzić konkurencje rzutów.

Lekkoatletci polscy stale się poprawiają i coraz bardziej zmniejszają odstęp, dzielący ich od narodów, które ich wyprzedziły. Należy pracować tylko dalej w tym kierunku, a owoce okażą się w najbliższym czasie, kto wie czy nawet już nie na najbliższej Olimpiadzie. Wielką zaletą polskich zawodników jest umiejętność walczenia, zmuszająca nawet dobiegającego przeciwnika do nateżenia pełnych sił. Na pierwszy plan wysuwa się Kostrzewski, sportsman w każdym calu, który zapewne zajdzie jeszcze bardzo wysoko.

Nad wyraz gościnnym przyjęciem bylimy sympatycznie i opuszczamy Lwów z najlepszymi wspomnieniami, i... nadzieją rychłego powrotu.

Kesmarky: Było naprawdę bardzo ładnie. Jestem zupełnie zadowolony. Skończyła była nieco za miękka. Nie spodziewałem się, by Lwów był tak pięknym, sympatycznym miastem.

Fluck: Hm, szczerze mówiąc, boli mnie kleska poniesiona w spotkaniu ze Schloßkem. Bieżnia była dla mnie zbyt miękka, gdyż, podobnie jak wszyscy Węgrzy, biegam siłą. Organizacja zawodów chwilami słabsza, nie zdolała zatrzeć doskonałego wrażenia, jakie stał wyносimy.

Barys: Czy mógłbym właściwie do uwag moich towarzyszy dodać coś nowego. Przyjęcie wyśmienite. Przeprowadzenie konkurencji nieco zbyt powolne, czego ze względu na publiczność w przyszłości unikać należy. Z Polaków podobał mi się przede wszystkim Kostrzewski, dalej Baran i Rother, walczący w sztafecie z nadzwyczajną wercą i poświęceniem.

Szenes: Lwów musiał pozyskać sobie moją sympatię, choćby z tego względu, że osiągnął tutaj najdalszy mój dotychczasowy rzut, no i ze względu na sympatyczną publiczność, która wy-

czyn mój przyjęła z entuzjazmem, jakby chodziło tu nie obcokrajowca, ale o rodaka.

Z zawodników polskich zwrócił mi uwagę Smakulski, który przy należytem opomowaniu stylu, stanie się pierwszorzędna siłą w walce z zagranicą.

Daranyi: Lwów, a szczególnie Iwo-wianki mnie zachwyciły. Dzięki nim mój zasób polskich słów powiększył się b. znacznie. Baran sprawił mi przykre go psikusa, obsadzając pierwsze miejsce w rzucie dyskiem. Z zadowoleniem przyjmuję każde zaproszenie do Polski.

Trossbach: Przyjęcie wspaniałe. Z na wiązania kontaktu ze sportem polskim jestem bardzo zadowolony i zawsze chętnie zjadę do Polski. Zawody, ich ramy zewnętrzne i to robiły bardzo dodatnie wrażenie, szczególnie w drugim dniu, gdy widownia napelniła się tysięcznymi tłumami. Publiczność zachowywała się nadzwyczajnie, wystawiając sobie świątce wysokiego wyrobienia sportowe go. Owacje, jakimi przyjęto sukcesy moje i towarzysza mego Schloßkego uderzyły nas bardzo miło.

Z polskich zawodników wyróżnić mu-

szę Kostrzewskiego, który jednak, wedle mego zdania, zupełnie niepotrzebnie rozdrabnia swe siły, startując w najrozmaitszych konkurencjach. Uważam, że powinien on się wyspecjalizować w jednej dziedzinie, a wówczas odda on sportowi swego kraju olbrzymie zasługi.

Również i por. Barana uważam za b. poważną siłę w rzucie dyskiem. Pracy jego brak jeszcze „plynności”, przy przejściu z rozmachu do wyrzutu. Rzuty są też nieco za niskie.

Spodziewam się, że pierwszy krok, zro-biony przezemnie i Schloßkego będzie zapoczątkowaniem żywego sportowego kontaktu między Niemcami a Polską.

Schloßke: Przyjęcie dobre. Gościnność nadzwyczajna. Starter w drugim dniu o wiele lepszy, niż w pierwszym. Sprinter polski Szenajch ma doskonale zalety. Zauważyłem jednak, że stanowczo za dużo pali, co odbija się na jego karierze sportowej. Obok Kostrzewskiego go podobał mi się Rother, który wykazał w sztafecie 4 x 400, że umie walczyć. Załowałem, że nie brał on udziału w biegu na 400 m.

Do Polski zawsze chętnie zjadę i postaram się w przyszłości zaaminować do miłej tej wycieczki więcej berlińskich kolegow.

Vohralik: Przedewszystkiem chcia-bym stwierdzić, że poziom lekkoatletów polskich podniósł się bardzo znacznie od czasu występu ich w Pradze (Czechy — Jugostawia — Polska). Kostrzewski jest już dzisiaj zawodnikiem między narodowej klasy. Freyer jest bardzo wytrzymały, jednak brak mu finiszu.



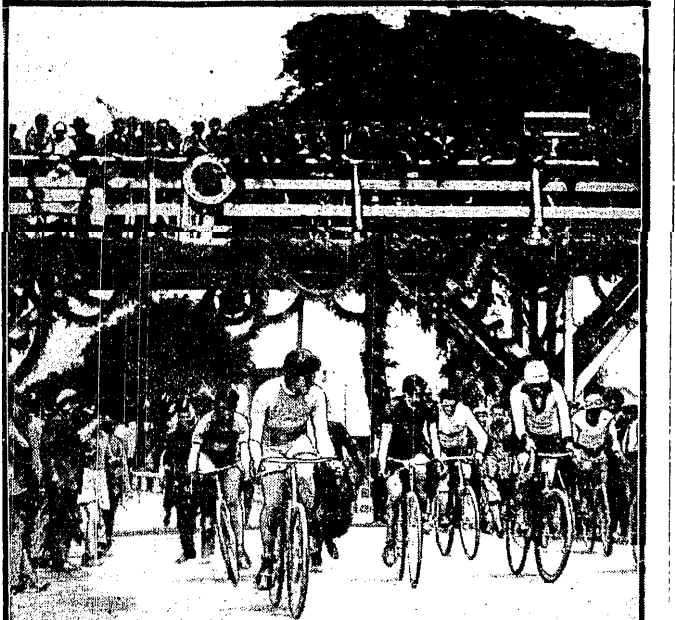
TROSSBACH
doskonale piłkarz Niemiec znalazł w Kostrzewskim godnego przeciwnika



DARANYI
doskonale miotacz, za porażkę w dysku zrewanżował się Baranowi kula



MECZ TENNISOWY IURUN — BYDGOSZCZ
Grupa uczestników turnieju. Od lewej: Sperkowski, N. N., Szczerbowski, Bu-biński, Mroczkowski, Odrzywoński, Sokolowski, Monderer, Zarem-bina, Poż-wiak, Zarem-ba i Herdegen



MISTRZOSTWO KOLARSKIE WOJ. LWOWSKIEGO
rozegrano na szosie styryjskiej, gdzie na starcie stanęła pięknie ukw.eczona trybuna



ZESPOŁY POLICYJNE POLSKI I WEGIER
po meczu międzypaństwowym rozegranym dn. 19 w Katowicach, z wynikiem 3:3, jako rewanż za przegraną Polaków w Budapeszcie 0:2

Wielki Bill

Charakterystyka mistrza rakiety

Tilden z zawodu dzielnik i artysta sceniczny, a za parę miesięcy artysta filmowy (jest bowiem już zaangażowany do Hollywood), uprawia na korcie obok gry w tenisa, grę sceniczną, dla galerji.

Pelen wersalskości, gdy tego wymaga galanterja, odbija piłkę na aut, bądź w siatce; denerwuje się zewnętrznie, będąc spokojnym w grze, a gdy go przecwnik mimo wszystko oszuka i poda piłkę nie do wzięcia, to gardłowo, po amerykańsku otwierając usta na oścież krzyknie publiczności „good shot”.

TENNIS

Dania — Węgry spotkanie międzypaństwowe zakończyło się zwycięstwem Duńczyków w stosunku 3:2. Obaj punkty dla Węgrów zdobył Kehring, bijąc Worma 6:3, 6:3, 9:11, 6:3 i Petersena 6:3, 6:3, 6:2.

Pozatem Petersen pokonał Kirchmayera 7:5, 6:4, Worm — Takacs 3:6, 6:4, 6:0, a Petersen, Worm — Kehring, Petery 6:2, 6:2, 4:6, 10:8.

Duńczyk pokonał też i Austrię w stosunku 3:1. Ostatnie spotkanie: Brick — Worm nie odbyło się z powodu deszczu. Punkt dla Austrii zdobyła para Brick, Salm, bijąc Worma i Petersena 6:2, 6:8, 6:2, 6:2.

W innych spotkaniach Petersen pokonał Bricka w pięciu setach, Worm — Saima 6:0, 6:1, 6:0 i Petersen — Zborzila 6:1, 7:5, 6:3.

Ameryka — Anglia, międzypaństwowe spotkanie tenisowe, zakończyło się zwycięstwem 5:0 Amerykan, a właściwie... Tildena. Wielki Bill bez trudu uporał się z Greigem — 6:0, 6:0, 6:2 i Higgesem (6:4, 6:3, 6:2), a wraz z Hunterem pokonał parę Rees i Lame. Hunter zwyciężył Greiga (6:1, 7:5, 6:8, 8:6) i Higgsa (7:5, 3:6, 9:7, 6:4). Irlandie pokonała uprzednio Ameryka 4:1 przyczem Campbell pokonał Huntera.

W pierwszym dniu rozgrywek Wimbledonskich słynny Harada (Japonia) został pokonany przez Landry (Francja), a Frotzheim przez Brugnona.

Mss Helen Willis pokonała w Kent, zeszlonożną zwyciężczynię turnieju Wimbledonskiego — mrs. Godfree w stosunku 6:2, 6:4.

Jego wygląd? Zamiast głowy elipsoida wciśnięta w czworokąt pleców i piersi i zbyt wysoki ramion. Ręce długie do nieskończoności, ruszające się jednak zawsze jak należy.

W ubiorze nie ma w sobie nic amerykańskiego. Pod tym względem wielu początkowych burżujów jest znacznie bardziej amerykańskich.

Taktyka gry? Pierwszy set to bądnie przeciwnika. Szuka on jego plety Achillesowej i stosownie do swych sportowych zmienia swój system. A system ma nieskończoną ilość i wszystkie pewne, oparte na doskonałości technicznej. Rozporządza całą skalą: lobów, crossów, półdługich i długich plotek, half volleyów, volleyów; z for i backhandu i wszystko to są piłki doskonałe, stosowane w sposób niesłychanie rozmaity i trzymający entuzjazm widza na uwiezi do ostatniej chwili.

Tilden, to matematyczna doskonałość tenisa; można go pokonać jedynie wielkim talentem, nie wiedzą lub umiętnością.

Ottavio Bottecchia

Śmierć króla Tour de France

Jeden z najwspanialszych przedstawicieli kolarstwa światowego zmarł. Zmarł na posierbunku, przygotowując się do walki w wyścigu, który mu dał niesmiertelną sławę, do Tour de France.

Potrącony przez samochód, w czasie treningu na szosie, doznał wstrząśnienia mózgu. Zapalenie opon mózgowych w ciągu siedmiu dni wykreśliło go z listy żyjących. Na znak żałoby fabryka Automoto, której barwy reprezentował Bottecchia, wycofała się z Tour de France, który rozpoczął się 19 h. m.

Charakter Botteccii miał cechy ludzki — obywateli. Był on bowiem człowiekiem, którego wola panowała nad słabością fizyczną. Kto widział twarz Botteccii wykrzykiwana nad ludzkim wyścikiem na szczytach Alp, ten zrozumie gdzie i się kryła istotne przyczyny władzy człowieka nad światem, czem jest triumf ducha nad słabym ciałem.

Dziwny to był człowiek. Sławy zdobywał w niesłychanych walkach Tour de France nie rozdrabniał na zwycięstwa w pomniejszych, a przynoszących dochody wyścigach szosowych. Zajął barł na ów najwspanialszy i z żelaznym uporem dążył do zwycięstwa, żył z roku na rok 30 dniami, spędzając na drogach Francji między Paryżem a Paryżem.

Tytuł „Tour de France” Ottavio Bottecchia, urodził się w San Martino (Włochy) w r. 1894, jako syn ubogich

w cśniaków. Miał on zostać mularzem. Służba wojskowa w bersalierach skłoniła go na drogi przeznaczenia: pierwsze jego kroki jako kolarza, nie wróżyły mu jednak sukcesów. W wyścigach na krótkich dystansach nie mógł Bottecchia dać wyrazu swej żelaznej wytrzymałości. Wyróżnia się dopiero w r. 1922, gdy zostaje zawodowcem. W wyścigu naokoło Lombardii, mimo zwichnięcia ramienia zajmuje czwarte miejsce.

Rok 1923 zaczyna od zdobycia piątego miejsca w Medolano — San Remo. Później zajmuje pierwsze miejsce wśród niestowarzyszonych w wyścigu naokoło Włoch. Wstępuje do firmy Automoto i w jej barwach porusza się na Tour de France. W wyścigu, gdzie najstarsi, najdoświadczeńsi kolarze zostają sterczą na prochu, on — nowicjusz, przychodzi drugi. Jeszcze w Nicei był pierwszy, ale Alpy go zjadły. Wyrzeczona go H. Pellissier. Wreszcie w r. 1924 i 25 zwycięża, dając zwycięstwo na linii właściwej nieprzeciętnym ludziom, po linii największej opora, po drodze najtrudniejszych sukcesów. Tak oto wybitny był Bottecchia na czoło kolarzy świata.

W przededniu rozpoczęcia Tour de France, przygotowując się do rewanżu za niepowodzenia r. 1926, zmarł w pełni sił, on, którego krew tętniła zawsze słowami: „Tour de France”.

Bacność piłkarze

Zmiany międzynarodowych przepisów

Walne doroczne zebranie „International Board”, instytucji, jedynie powołanej do przeprowadzenia zmian w przepisach piłkarskich, odbyło się w Walli, wobec przedstawicieli Anglii, Szkocji, Irlandii, Walii i delegatów Fifa-y — Bouwensa i Delaneya.

Wniosek Szkocji, dążący do zmniejszenia rzutu karnego przez wprowadzenie rzutu wolnego, egzekwowanego z miel-sca, w którym popołoniono wykrócenie, nie znalazł w większości i upadł (już po raz drugi). Nie utrzymał się również projekt wprowadzenia, zamiast gola karnej, strefy karnej, rozciągającej się przez całą długość boiska w odległości 30 jardów (27 mtr.) od bramki.

Pozatem postanowiono, że rzut wolny może się nigdy obrócić na mekono-ryszé drużyny, rzut ten wykonywany przez jednego z graczy, obrońca strzela rzutem w sędzię i wpada do bramki, piłka trafia na nie może być uznana, Tymczasem do tychczas według par. 11 przepisów sedych zmuszony byłby bramkę tę zaliżdzia zmuszony byłby bramkę tę zaliżdzia i wbrew zresztą zdrowemu rozsądkowi.

Wprowadzono pozatem do przepisów prawo zwycięzów, że gracz ubliżający sędziemu, podlega takiej samej karze jak gracz, dopuszczający się na boisku innych wykroczeń, przewidzianych w przepisach. (Może dostać ostrzeżenie lub być usunięty z boiska).

Postanowiono, że reaktwowany i zawodowca amator nie może brać udziału w meczach międzynarodowych. Ostatnim punktem programu była chwala, że w meczach międzynarodowych (a więc i międzypaństwowych) gracz zapasowi nie ma prawa gry.

PŁYWANIE

Hellas (Magdeburg), słynny niemiecki klub pływacki, bawi obecnie w Anglii, gdzie świeci szereg walekich triumfów. W water polo pokonał on reprezentację Birminghamu 6:3, Liverpoolu 5:2, Glasgowu 8:1, a z Pennington (London) osiągnął wynik 1:1.

W zawodach pływackich Niemcy zwyciężyli wszędzie bez wyjątku. W Anglii. Najlepsze wyniki osiągnął Rademacher na 100 y. na pierśiach 1:07, 1:30, Schunberg na 100 y. na pierśiach 1:07, 1:30, Rademacher na 200 y. st. dow. 2:13, mistrz Europy w skokach — Lubert — znalazł wśród Anglików godnych przeciwników.

Küppers, jeden z najlepszych pływaków Niemiec poprawił dwukrotnie rekord niemiecki na 100 mtr. nawznak, osiągając czasy 1:13.2 i 1:12 sek. Czas rekordu jest tylko o 0.8 sek. gorzej od ostatni światowego Laufera.

W Pradze bawiła drużyna piłki wodnej klubu Wasserfreunde z Hannovera i w pierwszym dniu pokonała Czeski Klub Pływacki 5:0, a w drugim — Sparty 4:0.

Michel, rekordzista kanału La Manche, przedsięwziął próbe przepłynięcia jeziora Lemńskiego (Szwajcaria). Po 12 godzinach, po przebyciu znacznej części drogi, wskutek silnego przeciwnego wiatru, zmuszony był jednak powrócić w przystań.

Baranyi, znajduje się w świetnej formie na 100 mtr. osiągnął on ostatnio 1:00.2 sek. 400 mtr. st. dow. wygrał Prahok w 5:28.6. P. Sipos ustanowiła na 200 mtr. st. dow. nowy rekord w czasie 3:9.8.

NA BOISKACH PIŁKARSKICH ŚWIATA

Zaclete walki o mistrzostwo Austrii przyniosły znowu niespodziankę: niemiecki pewny mistrz — Admira uległ wiedeńskiemu 3:5 i dzięki temu dał się wyprzedzić dopuszczając mu po petach — Brigitte-nauer A. C. Vienna zwyciężyła głównie dzięki doskonałej grze swej reprezentacyjnej pary obrońców — Rainera i Blumma i środkowego napastnika — Hoffmanna. B. A. C. pokonał po ciężkiej

walce, grając w 10-ciu, Wacker 1:0 i tem samym wysunął się na czoło tabeli. Hakoah wystąpił do swego przedostatniego meczu o mistrzostwo w składzie osłabionym (najlepsi gracze bawili w Ameryce) i uległ Floridsdorferowi 0:2. Austria osiągnęła z W. A. C. — wyniki 1:1.

Ciekawe jest, że B. A. C. przypuszczalnie mistrz Austrii, mimo całego szeregu zwycięstw, jest w opinii sportowej Wiednia ciągle jeszcze outsiderem mistrzostw. Przed każdym jego spotkaniem prorokują mu zwycięstwo i porażkę i za każdym razem B. A. C. zwycięża. Drużyna ta nie posiada w swych szeregach talentów i gwiazd (poza bramkarzem Köhlerem).

Szwecja — Dania spotkanie międzypaństwowe zostało rozegrane w Sztokholmie z wynikiem 0:0. Szwedzi natomiast przeważali i zasłużyli na zwycięstwo. Doskonale zresztą sędzia Longenus (Belgia) nie uznał jednak, prawidłowo zdobyte bramki.

Europa (Barcelona) została pokonana w Berlinie przez vice-mistrza Niemiec — Hertie B. S. C. w stosunku 2:4. Mimo dobrej gry Hiszpanów, a zwłaszcza Alcary i Serry belgijczyca przeważali — zasłużyli na zwycięstwo.

W Niemczech odbyły się trzy ciekawe mecze międzypaństwowe: w Frankfurcie Poludnowe Niemcy (głównie gracze Fürturu) — zwyciężyły Północ (głównie Hamburger S. V.) w stosunku 4:2. Monachium pokonał Berlin (bez graczy Herthy) 2:1. Frankfurt wreszcie wygrał z Mannheimem 3:0.

We Włoszech obaj kandydaci do tytułu mistrza odnieśli zwycięstwa: Juventus pokonał Genue 3:2, a F. C. — Torino — F. C. — Milano 3:0. Trzecim mniej ważne spotkanie zakończyło się porażką, zeszlonożnego finalisty mistrzostw. F. C. Bologna uległa Internazionali 0:1.

Pozostałe gry są już formalnością; dziś już możemy ogłosić: mistrzem Włoch został F. C. Torino. W roku ubiegłym zaszczytny tytuł przypadł w udziale Juventusowi, też z Turynu, jak się wiec okazuje, miasta najlepszych piłkarzy włoskich.

P. C. Arsenal (Karib), drużyna księząt krwi, murzynów i arabów, rozegrała w Paryżu spotkanie z Red Star Olympique z wynikiem 1:1.

Kalman Konrad, emigrant austriacki do Ameryki awansuje. Został on ni

mniej ni więcej tylko zastępcą słynnego managera piłkarskiego U. S. A. — P. Agara i organizuje tournée po stanach Zjednoczonych dla reprezentacji palestyńskiej.

Spotkanie team Czechosłowacji — team Austrii zostało rozegrane w Wiedniu i stanowiąc, że względu na skład drużyny nieoficjalny mecz międzypaństwowy. Austriacy nie zdołali się zrewanżować Czechom za porażkę, jakiej doznał w r. b. w Wiedniu, osiągnęli bowiem zaledwie wynik 1:1. Gra była nożną otwarta. Wśród Austriaków wyróżniła się para obrońców: Rainier, Blum; w pomocy — Hoffmann, a w ataku Rappan. U Czechów najlepszym byłi bramkarz Planicka i Kada na środku pomocy.

Diabli brutalnej grze Czechów (Perner) zniesiono z boiska Schneidera i Hoffmanna, tak, że Austriacy grali przez pewien czas w dwuciu.

W Czechosłowacji odbywały się mecze kwalifikacyjne o udział w rozgrywkach o puchar środkowo-europejski. Stają do nich: Sparta, Slav a — D. F. C. i Sparta Kladno, dzięki swemu zwycięstwu 3:0 nad Victorią Žilkow. Szej wysokiej wartości dowiodła zresztą Sparta Kladno, bijąc w pierwszym meczu kwalifikacyjnym D. F. C. 3:0. Coprawda D. F. C. swój jest w przededniu rozważana swej drużyny zawodowej i którego gracz ma już nowe kontrakty w kleszeni, nie wysił się zbytnio. Nie wysił się też D. F. C. i w drugim spotkaniu ze Slavia, której uległ w stosunku 0:4. Z wyżej wymienionych powodów zawiódł w drużynie niemieckiej cały atak; jedynie ambitnie grająca obrona, uchroniła D. F. C. od wyższej klęski.

Puchar węgierski zdobył ostatecznie Ferenczarosy bijąc w finale Upesti 3:0. Zwycięstwo to było dla F. T. C. słodką zemstą, jak bowiem wiadomo, podówczas już teraz mistrz Węgier w rozgrywkach o puchar fr.-europejski, miał ustąpić zaszczytu reprezentowania Węgier w tych rozgrywkach, zwyciężąc drużyną Hungaria i Upesti.

Gra wykażala ogromną przewagę Ferenczaros, w którego szeregach wyróżnił się zwłaszcza młodzieńki Turay i Dan.

Fogi III, obrońca Upesti, został za niebezpieczną grę przywołany do po-

zadku... przez komisarzy polski. Hakoah (Kanada) nowy sukces, bijąc drużynę All Stars 6:3. W szeregach wiedeńskich grał emigrant amerykański Tandler.

Mistrzostwo Holandii zdobyła drużyna Heracles (Amelo), zwyciężając w spotkaniu decydującym W. A. C. Breda 2:0.

KOLARSTWO

I etap 21-go wyścigu naokoło Francji (Paryż — Dieppe 180 km.) zakończył się zwycięstwem F. Pellissiera przed Le Drogo, Cavelierem i Huotem. Van Sleembrock był piątym w czasie 6:23.0.

Drug etap: Dieppe — Havre (103 km.) wygrany został przez Devala (3:25.51) przed Frantzem, Trzeci: Havre — Caen (225 km.) zdobył Martin (7:21.5) przed V. Sleembrockiem i wreszcie w czwartym: Caen — Cherbourg (140 km.) zwyciężył V. Castelle (4:20.46) przed Verhaegenem.

Michard znowu potwierdził swą znakomitą formę, bijąc swych konkurentów z mistrzostwa Francji: Schillea i Fauchaux.

W handicapie na 100 km. za motora-rii zwyciężył w 1:22:25.4 Paillard (6 okrążeń for) o rundę i 180 mtr. przed Catudalem (9 okr.) i o rundę i 190 mtr. przed scratchmanem — Brunierem.

Szosew mistrzostwo Węgier zostało rozegrane na dystansie 180 km. i zakończyło się porażką ogólnego faworyta Bidy. Zwyciężył młody, doskonale zapowiadający się kolarz — Bouska (6:15:54), bijąc mistrza Wegler Bidę o 5 minut.

Mistrzostwa Ameryki, jak zwykle, odbywały się w całym szeregu biegów, trwających przez cały sezon. Zwycięża kolarz, który zdobył największą ilość punktów. Obecnie na czoło stayerów wysuwają się Włoch Giorgetti i mistrz Ameryki — Hopkins. Włoch jednak ma na swym rachunku znacznie więcej zwycięstw. Niepokonany w Europie — Grassi spisyuje się znacznie słabiej; poza wyżej wymienionymi ulega on również Madonnie, Chapmanowi i Jaegerowi.

W sprintach niezbędny udatnie debiutował ex-amatorski mistrz świata — Martinetti, który ustępuje znacznie Fredowi i Williamu Spencerom.

Francja to Eden dla kolarzy. Nigdzie na całym świecie rower nie jest tak popularny, nigdzie zwycięstwo cyklisty, nie spotyka się z większym uznaniem. Co niedziela, a często i w dni powszednie mamy we wszystkich miastach Francji imprezy kolarskie z udziałem mistrzów, co tydzień szosowcy mogą zmierzyć swe siły w gigantycznych wyścigach, jak Paryż — Bordeaux, Paryż — Tours i t. d. We Francji wreszcie odbywa się od lat największy wyścig świata — Tour de France.

Niebywałem rozkwitowi kolarstwa zawdzięcza wspaniały i lukratywny żywot największy dziennik sportowy francuski — „L'Auto”. (Nakład 500,000 egzemplarzy).

W jakich cyfrach wyraża się ów rozwój francuskiego kolarstwa? Francuski związek kolarski liczy ni mniej ni więcej tylko 167,000 zarejestrowanych w 1431 towarzystwach sportowych. Dla treningu rozporządza on 135 welo-dromami.

Licencje międzynarodowe otrzymało ogółem 2081 kolarzy (330 zawodowców, 1507 amatorów i 244 kandydatów). Licencje narodowe — 35,882. Reszta to ci, którzy swą pracą i zdolnościami dążą do zaszczytu otrzymania licencji, jako pierwszego wyróżnienia w szereg, blisko dwustotyścialnej masie współzawodników.

PRACOWNIA OBUWIA
Kazimierz LEPA
Warszawa, Wilcza 23.
Specjalność, zelowanie gumą indyjską

ATLETYKA

Sten Petersen (Szwecja), jeden z najlepszych płotkarzy świata, osiągnął ostatecznie w Sztokholmie na 110 mtr. p. płotki czas 14.6 sek., lepszy o 0.2 sek. od rekordu światowego Thomsona.

O Nurmim nie słyszeliśmy już dawno. Zakosponował się on w swym rodzinnym mieście — Abo i tylko głuche wieści doniosły nam, że mistrz świata pracuje. Jego pierwszy tegoroczny debiut na bieżni jest jednak równie wspaniały, jak jego wielki talent.

W Kuopio w biegu na 2000 mtr. ustanowił nowy rekord światowy w czasie 5:24.6, bijąc rekord Wiedego o 1.4 sek.

W Budapeszcie odbyły się zawody międzynarodowe z udziałem Kórnica, który z łatwością wygrał 100 i 200 m. w czasie 10.6 i 22 sek. przed Hajdu (10.8 i 22.4). Egri zwyciężył w rzucie dyskiem z wynikiem 44.31, Kesmarky w skoku wzwyż — 1.83.

Jaervinen (Finlandia) ustanowił wynikiem 15.17 w rzucie kulą nowy rekord swego kraju. Jest to bodajże najlepszy wynik, osiągnięty kiedykolwiek przez europejczyka.

Indjan, szczepu Sioux, liczący 42 lata, przebiegł przestrzeń Milwaukee Chicago (141.500 km.) w czasie 19 g. 47 m. i zdobył za ten wspaniały wyczyn nagrodę 1000 dolarów.

Mistrzostwa czzechosłowackie, których ciąg dalszy odbędzie się w niedziele w Brnie: przyniosły dotąd wyniki następujące:
10 km. Niemceky 33:22.4; 400 mtr. Wolf — 51.6; 100 mtr. — Borowitzka

11.4. 2) Jahn; 1500 mtr. — Vohralik 4:13.8; 400 mtr. p. pl. — Dostal 58.6; sztafeta 4 x 100 mtr. Slavia (Brno) 45 sek.; 3 x 1000 mtr. Zidenice 3:32.

Czarny dzień dr. Peltzera. Wielkie zawody międzypaństwowe zorganizowane w Berlinie, zakończyły się dwiema porażkami rekordzisty światowego Peltzera. W biegu na 800 mtr. pokonał go w czasie 1:55.2 Martin (Francja), w biegu 400 mtr. p. pl. Niemiec (56 sek.) przegrał do Facelliego (Włochy) w czasie 55.1. Trossbach (57.3) przyszył na czwartym miejscu. Pozatem przegrał Niemcy triumfowali na całej linii. 100 mtr. Kórnig 10.6, 2) Van der Bergh (Kol.) 10.8, Borner (Szwajc.) 10.8, 4) Schlösske. 400 mtr. Buchner 49.4, 2) Wiesse 50, 3) Schmidt 50.1, 4) Degrelle „Paulen odpadł w przedbiegu). 1500 m. 1) Bochner 4:8.6, 2) Janson 4:9.4, 5000 mtr. 1) Katz 15.4.2, 2) Cohn 15:7.6, 3) Pele 15:15.2, 110 p. pl. Weighmahn Smith 15 se., 2) Trossbach 15 sek., 3) Steinhart 15.1. Sztafeta 4 x 100 m. Charlottenburg 42.2, 4 x 400 — D. S. C. 3:25.4. Skok wzwyż — Adolfsen (Szw.) 1.85, 2) Lewden 1.80. Tyczka — Petersen (Dania) 3.70. Wdal — Dobermann 6.94. Rzut oszczepem Szepes — 59.15. Dysk Hoffmeister 42.76.

W Anglii osiągnięto znowu cały szereg doskonałych rezultatów, wskazujących, że elita zawodników kontynentu ziężdżająca gremialnie z Norwegii, Danii, Szwecji, Francji, Niemiec, Włoch, Czech, Węgier, Holandii i Belgii na międzynarodowe mistrzostwa w Stamford Bridge, będzie miała ciężką robotę.

Hodge wygrał 100 y. w czasie 9.8 sek. Buttler 440 y. — 49.8, 880 y. — Ellis — 1:55, bijąc mistrza świata Lova. Stallard osiągnął na 1 mile ang. dobry czas 4:18.8. Johnstone na 3 mile — 14:35. Lord Bourghley wygrał 120 i 220 y. z plotkami w 14.8 i 24.9 sek., bijąc Weighmanna Smitha. W skoku wzwyż zwyciężył London 1.88. W kulii Woods — 13.44.

PAMIĘTAJCIE, ZE ROWERY KRAJOWE

B. WAHREN
są najtrwalsze
Świątkrzyska 26,
tel. 53-72, 271-25
Zyczącym dogodne warunki.

ESKO'SPORTING BUTY

są wyrabiane z prasowanej i wyprawianej skóry, zginane, skręcane i moczone nie pękają i nie tracą fasonu

WSZYSTKO DLA TENNISU

„KOMISPOL”
Krak.-Przedmieście 16/18

OTWOCK
Pensjonat dla młodzieży
R. KRAFKI
w pięknym sosnowym lesie, gruntownie odnowiony. Informacja na miejscu ul. Mładsza 30
SIATKI TENNISOWE
od 28 zł, oraz do Voley-baliu z własnej wytwórni hurtowo i detalicznie
poleca **J. Futerman**
Marszałkowska 135, telef. 126-28.

ROZMAITOŚCI

W Belgii odbył się oryginalny wyścig, w którego program wchodził: bieg 2.5 km., bieg kolarski 17 km. i pływacki 70 mtr. Zwyciężył Houtvinck w czasie 53:56.8.


Schmelling mistrz Niemiec wagi półciężkiej pokonał w Dortmundzie mistrza Europy teize kategorii — Delarga (Belgia). Spotkanie naogół wykażalo lepszą technikę Belgi i przewagę fizyczną Niemca. Parę silnych i celnych ciosów w 13 rundzie zmusilo Delarga do zrezygnowania z walki, wskutek czego Schmelling, jako pierwszy Niemiec, zdobył tytuł mistrza Europy wagi półciężkiej.

Gdańsk urządza w dniu 9 i 10 lipca

zawody, na które zaproszono między innymi i lekkoatletów polskich. Ze względu na mistrzostwa Polski, odbywające się w tym samym terminie, Polacy do Gdańska wylechać nie mogą i stracą tem samym możliwość podziwiania dwu wspaniałych lekkoatletów — Peltzera i Nurmiego, którzy przyrzekli swój udział w mecenegu gdańskim.

Lindbergh zdobył sobe w Ameryce sławę i cześć, której objawy są nieco przesadne. W Nowym Jorku przybył on na walce bokserka, którą toczył lego przyjaciel Hudkins z Bakerem. Hudkins był bliżki knock-outu. Sędziowie więc chcąc oszczędzić Lindberghowi przykrego widoku porażki przyłączyli, walkę wstrzymali.


Slazengers
Najlepsze i najtrwalsze są piłki i rakietki tenisowe
SLAZENGENS
Zadać we wszystkich sklepach z artykułami sportowymi

OVOMALTINE
NATURALNY POKARM WZMACNIAJĄCY

Intensywny wysiłek, na jaki zdobyć się musicie na boisku, wymaga doskonałej budowy organizmu. Samo ćwiczenie fizyczne nie uodporni nerwów i nie wyrobi siły. Konieczne jest także pożywienie specjalne, które dzięki bogactwu zawartych w niem elementów odżywczych i ich natychmiastowemu szczytowi przez organizm sprzyja racjonalnemu rozwojowi tkanki nerwowej i mocy mięśni. OVOMALTINE posiada wszystkie te zalety.
W sprzedaży we wszystkich aptekach i składkach aptecznych. Zadzajcie próbek od **L. FAVRE, WARSZAWA** Rymarska 16
Dr. A. WANDERS, A. BERN

Na konkurs fotograficzny „STAFRA” Fabryka Płyt Fotogr. Poznań ul. Górna Wilda 119 Płyta „Stafra” jest bezkonkurencyjna do zdjęć sportowych i o 30 proc. TAŃSZA od zagranicznych ZADAJĆ WSZĘDZIE

IFRZY GRABOWSKI

KATASTROFA

Przeżycia specjalnego wystannika „Przeglądu Sportowego” podczas raidu Automobilklubu Polski

Jaż start w Gdyni... wreszcie... wreszcie... wreszcie...

Waż się od niego... wreszcie... wreszcie... wreszcie...

Waż się od niego... wreszcie... wreszcie... wreszcie...

Waż się od niego... wreszcie... wreszcie... wreszcie...

Waż się od niego... wreszcie... wreszcie... wreszcie...

Waż się od niego... wreszcie... wreszcie... wreszcie...

Pijany grzelek... wreszcie... wreszcie... wreszcie...

Pijany grzelek... wreszcie... wreszcie... wreszcie...

Pijany grzelek... wreszcie... wreszcie... wreszcie...

Pijany grzelek... wreszcie... wreszcie... wreszcie...

Pijany grzelek... wreszcie... wreszcie... wreszcie...

Pijany grzelek... wreszcie... wreszcie... wreszcie...

Przygotowania Polski do Igrzysk IX Olimpiady

Wstępne prace nad przygotowaniem... wreszcie... wreszcie... wreszcie...

Wstępne prace nad przygotowaniem... wreszcie... wreszcie... wreszcie...

Wstępne prace nad przygotowaniem... wreszcie... wreszcie... wreszcie...

Wstępne prace nad przygotowaniem... wreszcie... wreszcie... wreszcie...

Wstępne prace nad przygotowaniem... wreszcie... wreszcie... wreszcie...

Wstępne prace nad przygotowaniem... wreszcie... wreszcie... wreszcie...

P. Witold Rychter zwyciężył 175 cm. na motocyklu „PUCH”

„PUCH” osiąga na tej maszynie szybkość lepszą od szybkości wielu motocykli o dużym litrażu.

AUSTRO-DAIMLER S.A. Warszawa, Wierzbowa 6

RAKIETY SLAZENGER'S A i James'a nadeszły. POLSKA SPÓŁKA SPORTOWA

Dr. H. LEWIN NECALA 12, telefon 51-19, choroby reumatyczne, skóra i niemoc płciowa.

ROWERY Angielskie B.S.A. i inne. Wycieczka do rowerów angielskie i t.p.

Dr. H. LEWIN NECALA 12, telefon 51-19, choroby reumatyczne, skóra i niemoc płciowa.

ROWERY Angielskie B.S.A. i inne. Wycieczka do rowerów angielskie i t.p.

ROWERY Angielskie B.S.A. i inne. Wycieczka do rowerów angielskie i t.p.

ROWERY Angielskie B.S.A. i inne. Wycieczka do rowerów angielskie i t.p.

ROWERY Angielskie B.S.A. i inne. Wycieczka do rowerów angielskie i t.p.

ROWERY Angielskie B.S.A. i inne. Wycieczka do rowerów angielskie i t.p.

CZWARTY RAZ Z RZĘDU AUSTRO-DAIMLER ZWYCIĘZCA POLSKICH RAIDÓW VI RAID POLSKI 1927 R.

PIERWSZY pan Stanisław Szwarcstein DRUGI pan Henryk Liefeldt.

Przybory do wszelkich sportów SPRZĘTY DO GIMNASTYKI

Przybory do wszelkich sportów SPRZĘTY DO GIMNASTYKI

Przybory do wszelkich sportów SPRZĘTY DO GIMNASTYKI

Przybory do wszelkich sportów SPRZĘTY DO GIMNASTYKI

Przybory do wszelkich sportów SPRZĘTY DO GIMNASTYKI

Przybory do wszelkich sportów SPRZĘTY DO GIMNASTYKI

Przybory do wszelkich sportów SPRZĘTY DO GIMNASTYKI

Przybory do wszelkich sportów SPRZĘTY DO GIMNASTYKI

Przybory do wszelkich sportów SPRZĘTY DO GIMNASTYKI

Przybory do wszelkich sportów SPRZĘTY DO GIMNASTYKI

Table with columns: I.F.C., Czarni, T.K.S., L.K.S., Wisła, Pogon, Warszawa, Polonia, Legia, Ruch, Jutrzenka, Turysta, Hasmon, Warta, Bramek, Punkt.

SKRZYŃKA POCZTOWA „Przeglądu Sportowego”

(Odpowiedzi listownych redakcja nie udziela) P. K. Kub., Radom. Brak miejsca...

Konkurs fotograficzny „Przeglądu Sportowego”

Ważne ogłoszenie konkursu fotograficznego. Nagrody w postaci cennego srebrnego pucharu.

Ważne ogłoszenie konkursu fotograficznego. Nagrody w postaci cennego srebrnego pucharu.

Ważne ogłoszenie konkursu fotograficznego. Nagrody w postaci cennego srebrnego pucharu.

Ważne ogłoszenie konkursu fotograficznego. Nagrody w postaci cennego srebrnego pucharu.

RAKIETY ANGIELSKIE „SLAZENGERSA” od zł. 50.-

KAWIARNIA SPORTOWA obok mostu Poniatowskiego (Praga)

Uwaga! Uwaga! SPORTOWCY tylko bywają na plaży Kozłowskiego

HAMARI SIATKI TENNISOWE, LEŻAKI posiada na składzie

SATURN Najlepsze wyniki dla całej kontynentalnej reprezentacji chemikalia fabryki

Andrzeja Cejzika Najtańsze i najładniejsze żetony i nagrody sportowe

„... ZNOW TAK, JAK PRZED WOJNA” Rozpoczynamy sprzedaż naszych rowerów

Największy wybór tylko w firmie J. Rokicki & S-ka

Największy wybór tylko w firmie J. Rokicki & S-ka Nowy-Swiat 53

Na boiskach, bieżniach i torach całej Polski

Korespondencje własne „Przeglądu Sportowego”

Nowy Bytom. W pałacu Napród z Nowej Wsi osiągnął przy przewadze z Germanią z Głogówce wynik 57:57. Goście pobili reprezentację podokreślu 2-go 44:36. W piastówce Bykówna — Napród 115 — 111.

Katowice. Zawody lekkoatletyczne pań organizowane przez K. S. 06 Katowice odbędą się na boisku Politechnicznego K. S. w dniu 29 b. m. W programie bęgi: 60, 100, 250, 1000, 4 x 75, 3 x 1000 i 60 mtr. przez płotki; rzuty: kulą 4 kg., oszczepem i dyskiem; skoki: wwyż i wdal.

Sosnowiec. Doroczne zawody szkół średnich przyniosły rezultaty: Pięciobój męski (100 mtr., kula, dysk, wwyż, wdal) 1) Prus (Sosn.), 2) Łukaszyński (Dąbrowa), 3) Staszic (Sosn.), Trójboj żeński (60 mtr., dysk, wwyż) 1) Gimn. Plater, 2) Rządkiwiczowej, 3) Podkafowej (Sosn.), 1500 mtr. 1) Łata (Staszic) 4:29,6, 2) Stocznyński (Prus) 4:30, 3) Tabaka (Han., Sosn.), Sztafeta 4x100 1) Gimn. Łukaszyński, Dabr., 50,8, 2) Gimn. Staszic 51,1, 3) Han., Sosn. Oszczep: Suwata (Sem. Dabr.) 38,13 mtr., 2) Krajewski (Łuk. D.) 37,75, 3) Zieleńskiego (Staszic) 36. Tyczka: 1) Umiejski 2:50, 2) Golarz 2:35 mtr.

Sosnowiec, Makabi — 23 p. a. p. 5:1 (1:1). Bramki dla cywilnych zdobyli: Frydman 3, Fruchcwałj i Lubelski po jednej. Sędziował p. Zaks.

Makabi — Wirginia 3:0. Zawody o mistrzostwo I-ej Ligi. Walk-over dla Makabi.

Victoria — Świt 3:2 (1:0). Zawody o mistrzostwo I-ej Ligi. Bramki zdobyli: dla Victorii Lisowski (2) i Morgana, dla Świtu Nowak i Chojnacki. Sędziował p. Pytlak.

Sosnowiec — Wirginia 3:0. Zawody I-ej Ligi. Walk-over.

Makabi — Brynica (Czeladź) 2:0 (1:0). Zawody I-ej Ligi. Bramki zdobyli: Fruchcwałj i Saper. Sędziował p. Mazur.

Zgoda (Świętochłowice) — Victoria 4:3 (2:1).

Bedzin, Hakoah — Świt (Sosnowiec) 4:0 (0:0). Bramki strzelił Siwek II-gi (trzy) i Rozen. Sędziował drobniakowo p. Słomczyński z Sosnowca.

W zawodach szkolnych gimnazjum im. Łukaszyńskiego (Dąbrowa Górna) po biło gimnazjum Zgromadzenia Kupców w koszykówce 14:0, w szczyptorniaku 13:7, a w siatkówce 15:1, 15:7.

Staraniem sekcji kolarskiej przy Hakoahu odbył się wyścig kolarski na przestrzeni 20 km., w którym zajął pierwsze miejsce Plawner w czasie 43 minut. Drugi przybył Sztubel. Organizacja wyścigu spoczywała w rękach wytrawnego sportowca p. Stanka.

Hakoah — 21 p. a. p. (Bielsko) 1:0 (1:0). Gra stała pod znakiem przewagi miejscowych, którzy nie wykorzystali wielu dogodnych sytuacji. Jedyną bramkę dnia zdobył w 31-ej min. Siwek I. Sędzia p. Plesner wyrozywił — U wojkowych najlepszy Zimmer.

Hakoah — 23 p. a. p. 6:2 (5:1). Bramki zdobyli dla wojkowych: S. ataku, dla Hakoahu: Gutman (3), Siwek II (2) i Rozen. Sędziował pp. Zaks i Szezyngier.

K. S. Sosnowiec (Sosnowiec) — K. S. Sarmacja 5:1 (3:1). Dla zwycięzców cztery bramki zdobył Wawrzyniec, piątą — Bergl. Punkt honorowy dla Sarmacji strzelił Dydak II. Sędziował p. Błaszczyk bardzo dobrze.

K. S. Aria — K. S. Strzał 1:0 (1:0). Zawody o mistrz. kl. C zostały przezwane z powodu niesportowego zachowania się bramkarza Strzalu — Zajdlera. Sędziował p. Mazur.

K. S. Sosnowiec — Świt 4:1 (4:0). Bramki uzyskali dla zwycięzców Kotras I, Berg el i Wawrzyniec 2; dla Świtu I skrzydłowy. Sędziował p. Pytlak.

Hakoah (Bedzin) — Makabi 2:2 (1:2). Zawody o mistrz. I-ej Ligi. Z Hakoahu wyróżnili się Siwek I i Gutman, z miejscowych — obrona i pomoc. Sędziował p. Słomczyński bardzo dobrze. Bramki dla Hakoahu zdobył Siwek, dla Makabi — Fruchcwałj i Szmid z karnego.

Zawody lekkoatletyczne zorganizowane staraniem 23 p. p. przez por. Kasprzyka dały wyniki następujące: 100 mtr. — Adolf (Hak.) 11,2; 80 mtr. pl. — por. Kasprzyk 13 sek.; 4 x 100 mtr. — 23 p. p. (Gawin, Świerczyński, Piwek, Capa). Kula — kpr. Wodarz (23 p. p.) 10,5 mtr.; dysk, oszczep i skok wwyż — Adolf 31,65 m., 39,50 mtr. i 1,50 mtr.; granat i skok wdal — kpr. Wodarz 55,50 m. i 4,84 m.

Zawody zakończyły popisy gimnastyczne pań i panów.

Victoria (Sosnowiec) — Sarmacja 5:1 (2:1).

Czeladź. W dniu 3 lipca r. b. rozegrany zostanie tutaj pierwszy mecz lekkoatletyczny z całej Polski pięciobój lekkoatletyczny o srebrny puchar wedrowej Rady miejskiej i zarządu miasta. Zapisy nadsyłać należy pod adresem: Magistrat m. Czeladzi do dnia 1 lipca r. b. włącznie.

Rzeszów, Resovia — Jutrzenka (Tarnob 6:0 (3:0)). Bramki dla zwycięzców padły ze strzałów: Maurera (5), Ziomańca. W Resovii najlepsi: Kolodziej i Garmreich i König. Sędzia p. Jedliński usunął Malodobrego z Resovii za brutalną grę.

3 p. p. Legionów (Jarosław) — Barkochba 1:0 (0:0). W Barkochbie stosunkowo najlepszy Hirsch, a u wojkowych trio obronne. Sędzia p. Jakobi.

Dnia 16. b. m. czterech członków sekcji wioślarskiej K. S. Resovia mia nowicze: Kubisty, Dekutowski, Kowalski i Świdzior wybrali się — zegnani o wacyniście przez cały sportowy Rzeszów — w podróż łodzią do Gdańska — Wistok em. Sanem i Wisła.

Ośrodek W. F. i P. W. w Rzeszowie buduje na „Stawiskach” wspaniałą stację sportową.

Tarnopol, Strzelec im. Bema — Pion 12 D. P. 4:4. Strzelec ma dobry materiał na graczy, brak mu zaś odpowiedniej taktyki. 54 p. p. — 51 p. p. kr. 5:0. Mistrz 12 dyw. piech. Zwycięstwo lepszej grającej drużyny. Oba mecze se dziował por. Białoskórski, Jehuda II — Kresy II 5:1. Brutalna gra Kresowców, którzy, nie godząc się na orzeczenie sędziego Kupfermana, schodzą przy końcu drugiej połowy z boiska.

Tarnob. Sędziował p. Sędziwał p. Mazur.

Zgoda (Świętochłowice) — Victoria 4:3 (2:1).

Bedzin, Hakoah — Świt (Sosnowiec) 4:0 (0:0). Bramki strzelił Siwek II-gi (trzy) i Rozen. Sędziował drobniakowo p. Słomczyński z Sosnowca.

W zawodach szkolnych gimnazjum im. Łukaszyńskiego (Dąbrowa Górna) po biło gimnazjum Zgromadzenia Kupców w koszykówce 14:0, w szczyptorniaku 13:7, a w siatkówce 15:1, 15:7.

Staraniem sekcji kolarskiej przy Hakoahu odbył się wyścig kolarski na przestrzeni 20 km., w którym zajął pierwsze miejsce Plawner w czasie 43 minut. Drugi przybył Sztubel. Organizacja wyścigu spoczywała w rękach wytrawnego sportowca p. Stanka.

Hakoah — 21 p. a. p. (Bielsko) 1:0 (1:0). Gra stała pod znakiem przewagi miejscowych, którzy nie wykorzystali wielu dogodnych sytuacji. Jedyną bramkę dnia zdobył w 31-ej min. Siwek I. Sędzia p. Plesner wyrozywił — U wojkowych najlepszy Zimmer.

Hakoah — 23 p. a. p. 6:2 (5:1). Bramki zdobyli dla wojkowych: S. ataku, dla Hakoahu: Gutman (3), Siwek II (2) i Rozen. Sędziował pp. Zaks i Szezyngier.

K. S. Sosnowiec (Sosnowiec) — K. S. Sarmacja 5:1 (3:1). Dla zwycięzców cztery bramki zdobył Wawrzyniec, piątą — Bergl. Punkt honorowy dla Sarmacji strzelił Dydak II. Sędziował p. Błaszczyk bardzo dobrze.

K. S. Aria — K. S. Strzał 1:0 (1:0). Zawody o mistrz. kl. C zostały przezwane z powodu niesportowego zachowania się bramkarza Strzalu — Zajdlera. Sędziował p. Mazur.

K. S. Sosnowiec — Świt 4:1 (4:0). Bramki uzyskali dla zwycięzców Kotras I, Berg el i Wawrzyniec 2; dla Świtu I skrzydłowy. Sędziował p. Pytlak.

Hakoah (Bedzin) — Makabi 2:2 (1:2). Zawody o mistrz. I-ej Ligi. Z Hakoahu wyróżnili się Siwek I i Gutman, z miejscowych — obrona i pomoc. Sędziował p. Słomczyński bardzo dobrze. Bramki dla Hakoahu zdobył Siwek, dla Makabi — Fruchcwałj i Szmid z karnego.

Zawody lekkoatletyczne zorganizowane staraniem 23 p. p. przez por. Kasprzyka dały wyniki następujące: 100 mtr. — Adolf (Hak.) 11,2; 80 mtr. pl. — por. Kasprzyk 13 sek.; 4 x 100 mtr. — 23 p. p. (Gawin, Świerczyński, Piwek, Capa). Kula — kpr. Wodarz (23 p. p.) 10,5 mtr.; dysk, oszczep i skok wwyż — Adolf 31,65 m., 39,50 mtr. i 1,50 mtr.; granat i skok wdal — kpr. Wodarz 55,50 m. i 4,84 m.

Zawody zakończyły popisy gimnastyczne pań i panów.

Victoria (Sosnowiec) — Sarmacja 5:1 (2:1).

Jasto, Czarni — Barkochba (Rzeszów) 6:1 (4:0). Mistrz. kl. B. Czarni bez słabych punktów, atak dobrze dysponowany, zdobywa bramki przez Kamińskiego, Brożynę (2), J. Kremenowskiego (2) i Pajaka. U gości wyróżniła się obrona i środek ataku. Gra zakończyła się 15 minut wcześniej z powodu zejścia gości z boiska. Sędzia p. Edelstein dobry.

Nowy Sącz, Tarnovia — Sandecla 3:2 (1:0). Ładna gra Tarnovii słabszej fizycznie od Sandecji. Sandecla II — Huragan 2:1 (0:0). Najlepsi na boisku Żelazko (H) i Szwechowski (S).

Tarnob. Sędziował p. Sędziwał p. Mazur.

Tarnob. Sędziował p. Sędziwał p. Mazur.

Tarnob. Sędziował p. Sędziwał p. Mazur.

Tarnob. Sędziował p. Sędziwał p. Mazur.

Tarnob. Sędziował p. Sędziwał p. Mazur.

Tarnob. Sędziował p. Sędziwał p. Mazur.

Tarnob. Sędziował p. Sędziwał p. Mazur.

Tarnob. Sędziował p. Sędziwał p. Mazur.

Tarnob. Sędziował p. Sędziwał p. Mazur.

Tarnob. Sędziował p. Sędziwał p. Mazur.

Tarnob. Sędziował p. Sędziwał p. Mazur.

Tarnob. Sędziował p. Sędziwał p. Mazur.

Tarnob. Sędziował p. Sędziwał p. Mazur.

Tarnob. Sędziował p. Sędziwał p. Mazur.

Tarnob. Sędziował p. Sędziwał p. Mazur.

Tarnob. Sędziował p. Sędziwał p. Mazur.

Tarnob. Sędziował p. Sędziwał p. Mazur.

Tarnob. Sędziował p. Sędziwał p. Mazur.

Tarnob. Sędziował p. Sędziwał p. Mazur.

Tarnob. Sędziował p. Sędziwał p. Mazur.

Tarnob. Sędziował p. Sędziwał p. Mazur.

Tarnob. Sędziował p. Sędziwał p. Mazur.

Tarnob. Sędziował p. Sędziwał p. Mazur.

Tarnob. Sędziował p. Sędziwał p. Mazur.

Tarnob. Sędziował p. Sędziwał p. Mazur.

Tarnob. Sędziował p. Sędziwał p. Mazur.

Tarnob. Sędziował p. Sędziwał p. Mazur.

Tarnob. Sędziował p. Sędziwał p. Mazur.

Tarnob. Sędziował p. Sędziwał p. Mazur.

Tarnob. Sędziował p. Sędziwał p. Mazur.

Tarnob. Sędziował p. Sędziwał p. Mazur.

Tarnob. Sędziował p. Sędziwał p. Mazur.

Tarnob. Sędziował p. Sędziwał p. Mazur.

Tarnob. Sędziował p. Sędziwał p. Mazur.

Tarnob. Sędziował p. Sędziwał p. Mazur.

Lublin, Makabi (Kraków) — Unia 3:3 (2:1). Gościna Makabi krakowskiej dała Lublinowi poznać wiele nowych tajemnic piłki nożnej. Makabi okazała się drużyną zgraną i wyposażoną w bardzo ładną technikę. Na specjalne wyróżnienie zasługuje bramkarz Unii Szułko, który swą przytomnością ratował szereg bardzo niebezpiecznych sytuacji oraz Król, Stolarz, Tużkiewicz, Szyskowski i Smetana. Makabi Kraków — Hakoah 7:2, trzeci mecz krakowian. Unia — AZS — 5:1, b. wielka przewaga Unii. Sędzia Lustig.

Noworocław, Dnia 19 b. m. odbyło się tutaj święto sportowe 59 p.p.

Wyniki były następujące: rzut grana tem: kpr. Szymańczyk 68,20 m., bieg szturmurowy (400 m.) kpr. Żecki 1 m. 57 sek., marsz 10 km. ze strzelaniem: szer. Krawczyk 1 g. 12 min., 100 m.: szer. Szafranski 12,6 s.; 800 m.: szer. Wendland 2:22,4; 1500 m.: szer. Nowakowski 4:57,4; 4x100 m.: 52,6 sek.

Doroczne zawody święta pułkowego 84 p. p. w których brały udział licea szkolne z przysposobienia wojskowego dały następujące wyniki: 100 m. — Burzenko 12 sek., 400 m.: Kisłow 51,8 s. (?), 3000 m.: Szumilo 14 m., 110 m. — prze płot: Różański 21,4 sek., skok wdal: Piotrowski 5,42, skok o tyczce: Kisłow 2,80; skok wwyż: Zadarnowski 155 cm., 4x100: gimnazjum państwo we 51 sek.

Tomaszów Mazowiecki, Hakoah — Victoria 3:1 (2:1). Bramki dla zwycięzców zdobyli Markowicz (2) i Blumbaum; dla Victorii — Kakach. Sędzia p. Kirst.

Radom, R. K. S. II — Barkochba 4:2 (2:2). Mistrz. kl. B. Najlepszy na boisku bramkarz pokonanych.

Brześć n. Bugiem 82 p.p. — 35 p.p.

Brześć n. Bugiem 82 p.p. — 35 p.p.

Brześć n. Bugiem 82 p.p. — 35 p.p.

Brześć n. Bugiem 82 p.p. — 35 p.p.

Brześć n. Bugiem 82 p.p. — 35 p.p.

Brześć n. Bugiem 82 p.p. — 35 p.p.

Brześć n. Bugiem 82 p.p. — 35 p.p.

Brześć n. Bugiem 82 p.p. — 35 p.p.

Brześć n. Bugiem 82 p.p. — 35 p.p.

Brześć n. Bugiem 82 p.p. — 35 p.p.

Brześć n. Bugiem 82 p.p. — 35 p.p.

Brześć n. Bugiem 82 p.p. — 35 p.p.

Brześć n. Bugiem 82 p.p. — 35 p.p.

Brześć n. Bugiem 82 p.p. — 35 p.p.

Brześć n. Bugiem 82 p.p. — 35 p.p.

Brześć n. Bugiem 82 p.p. — 35 p.p.

Brześć n. Bugiem 82 p.p. — 35 p.p.

Brześć n. Bugiem 82 p.p. — 35 p.p.

Brześć n. Bugiem 82 p.p. — 35 p.p.

Brześć n. Bugiem 82 p.p. — 35 p.p.

Brześć n. Bugiem 82 p.p. — 35 p.p.

Brześć n. Bugiem 82 p.p. — 35 p.p.

Brześć n. Bugiem 82 p.p. — 35 p.p.

Brześć n. Bugiem 82 p.p. — 35 p.p.

Brześć n. Bugiem 82 p.p. — 35 p.p.

Brześć n. Bugiem 82 p.p. — 35 p.p.

Brześć n. Bugiem 82 p.p. — 35 p.p.

Brześć n. Bugiem 82 p.p. — 35 p.p.

Brześć n. Bugiem 82 p.p. — 35 p.p.

Brześć n. Bugiem 82 p.p. — 35 p.p.

Brześć n. Bugiem 82 p.p. — 35 p.p.

dysk chor. Galezowski 31,60 m., oszczep: szer. Tomczak 35,62 m., kula 5 kg.: chor. Galezowski 9,45 m., skok wdal: chor. Galezowski 5,32 m., skok wwyż: szer. Jabłoński 1,42 m.

Pińsk. W zawodach międzyszkolnych startowali uczniowie gimnazjum państw. i gimnazjum rosyjskiego, reszta szkół nie odegrał żadnej roli. Gimnazjum państw. zwycięża w biegach; gimn. rosyjskie w rzutach, skokach i w wieloboju. Rezultaty osiągnięto następujące: 100 m. 1) Burzenko 12,1 s. (g. p.), 200 m.: Burzenko 25 s. (g. p.), 3 km. bieg uliczny: Szumilo (g. p.) 14 m. 38 s., wdal: Piotrowski (g. r.) 5,69 cm., wwyż: Szczerbaczewicz (g. r.) 1,48 cm., o tyczce: Kisłow (g. r.) 2,60 cm. Rzuty: dysk: Białewicz (g. r.) 27 m., kula: Kisłow (g. r.) 8,65 cm., oszczep: Kisłow (g. r.) 34 m., Sztafeta 4x100 gimnazjum państwo we 51 sek.

Doroczne zawody święta pułkowego 84 p. p. w których brały udział licea szkolne z przysposobienia wojskowego dały następujące wyniki: 100 m. — Burzenko 12 sek., 400 m.: Kisłow 51,8 s. (?), 3000 m.: Szumilo 14 m., 110 m. — prze płot: Różański 21,4 sek., skok wdal: Piotrowski 5,42, skok o tyczce: Kisłow 2,80; skok wwyż: Zadarnowski 155 cm., 4x100: gimnazjum państwo we 51 sek.

Tomaszów Mazowiecki, Hakoah — Victoria 3:1 (2:1). Bramki dla zwycięzców zdobyli Markowicz (2) i Blumbaum; dla Victorii — Kakach. Sędzia p. Kirst.

Radom, R. K. S. II — Barkochba 4:2 (2:2). Mistrz. kl. B. Najlepszy na boisku bramkarz pokonanych.

Brześć n. Bugiem 82 p.p. — 35 p.p.

Brześć n. Bugiem 82 p.p. — 35 p.p.

Brześć n. Bugiem 82 p.p. — 35 p.p.

Brześć n. Bugiem 82 p.p. — 35 p.p.

Brześć n. Bugiem 82 p.p. — 35 p.p.

Brześć n. Bugiem 82 p.p. — 35 p.p.

Brześć n. Bugiem 82 p.p. — 35 p.p.

Brześć n. Bugiem 82 p.p. — 35 p.p.

Brześć n. Bugiem 82 p.p. — 35 p.p.

Brześć n. Bugiem 82 p.p. — 35 p.p.

Brześć n. Bugiem 82 p.p. — 35 p.p.

Brześć n. Bugiem 82 p.p. — 35 p.p.

Brześć n. Bugiem 82 p.p. — 35 p.p.

Brześć n. Bugiem 82 p.p. — 35 p.p.

Brześć n. Bugiem 82 p.p. — 35 p.p.

Brześć n. Bugiem 82 p.p. — 35 p.p.

Brześć n. Bugiem 82 p.p. — 35 p.p.

Brześć n. Bugiem 82 p.p. — 35 p.p.

Brześć n. Bugiem 82 p.p. — 35 p.p.

Brześć n. Bugiem 82 p.p. — 35 p.p.

Brześć n. Bugiem 82 p.p. — 35 p.p.

Brześć n. Bugiem 82 p.p. — 35 p.p.

Brześć n. Bugiem 82 p.p. — 35 p.p.

Brześć n. Bugiem 82 p.p. — 35 p.p.

Brześć n. Bugiem 82 p.p. — 35 p.p.

Brześć n. Bugiem 82 p.p. — 35 p.p.

Brześć n. Bugiem 82 p.p. — 35 p.p.

Brześć n. Bugiem 82 p.p. — 35 p.p.

Brześć n. Bugiem 82 p.p. — 35 p.p.

Brześć n. Bugiem 82 p.p. — 35 p.p.

Brześć n. Bugiem 82 p.p. — 35 p.p.

Brześć n. Bugiem 82 p.p. — 35 p.p.